Nr. 52. Lwów, dnia 22. grudnia 1911. Rok XLIV. Tom LXXXI.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI
wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
DR JAN PAYGERT
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Redakcja „Rolnika“ zaseła wszystkim czytelnikom i współpracownikom pisma najserdeczniejsze życzenia przy staropolskiem łamaniu się opłatkiem.

W kwestji handlowo-politycznego przygotowania rolnictwa.

(S. Strakosch w »Oester. Agrar Zeitung«).

(*Ex re ostatnich obrad w Ministerstwie rolnictwa*).

(Dokończenie).

II.

Powyższe wywody usprawiedliwiły może wypowiedziane mniemanie, że nie można myśleć o zestawieniu kosztów produkcji rolniczej, na wzór przemysłowych obliczeń. Odnosi się to do bezpośrednich płodów ziemi, bezwarunkowo do produktów rolnych; co do bydła i produktów bydlęcych już tylko w zakresie pewnych granic. Skonstatowanie tego faktu, nie zyska zapewne nowych zwolenników dla planu buchalterycznych obliczeń rentowności. Niejeden raczej powie, że wartość tych badań uznaną została za problematyczną. Poco cały trud i praca, poco rozpatrywanie się w szczegółach prywatnego gospodarstwa, które dotychczas nikogo, oprócz samych gospodarzy nie obchodziły, jeżeli ostatecznie obliczenie kosztów produkcji rolniczej, ma się okazać niemożliwem?

I zdania tego rodzaju byłyby istotnie uzasadnione, gdyby nie można im przeciwstawić ważnych argumentów. A jako najważniejszy z argumentów przeciwnych uważać należy ten, że **buchalteryczne obliczenia jednak pozwalają na osiągnięcie zamierzonego, głównego, ostatecznego celu, chociażby tylko ubocznemi drogami.**

Czem są obliczenia dla handlowo-politycznych robót przygotowawczych w przemyśle, tem wykazanie rentowności dla handlowo-politycznych prac przygotowawczych w rolnictwie. I tamte nie są same w sobie celem, ale środkiem, aby porównać warunki produkcji krajowej z zagraniczną, a to porównanie umożliwić ma wyrobienie sobie sądu o potrzebie ochrony przemysłu i o wysokości pewnego cła ochronnego. W rolnictwie, jak wiadomo, nie można powiedzieć, że produkcja pszenicy w kraju, kosztuje przeciętnie tyle, a za granicą tyle. Nie posiadamy do dyspozycji takich cyfr porównawczych, z których minimalne cła dałyby się wypośrodkować. Natomiast możliwem jest pośrednio, z obliczenia rentowności i buchalterycznych badań, uzyskać dla tej kwestji pewne wytyczne.

Przypatrzmy się zatem biegowi rzeczy, jaki mógłby mieć miejsce w poszczególnem gospodarstwie, na podstawie kilkuletnich przeciętnych wyników.

Pewne gospodarstwo obejmuje 100 ha — z tego 20 ha jest pod uprawą pszenicy, — 15 ha pod uprawą żyta, reszta przeznaczona jest na jęczmień, buraki cukrowe i t. d. — Przeciętnie bywało na sprzedaż trzy wagony pszenicy, $2^1/_2$ wagona żyta i t. d. Przeciętny czysty dochód z gospodarstwa wynosił przy obecnie istniejącym systemie cłowym 3.500 koron. Aby zatem wydać sąd, jak wysokiem miałoby być cło ochronne, musimy najpierw skonstatować, o ile wolność cłowa rozmaitych produktów rolnych wpływałaby na ostateczny wynik gospodarstwa. Przytem naturalnie nie może być mowy o tych rozmaitych ubocznych wpływach oddziaływujących pośrednio na obniżenie kosztów produkcji rolniczej, wskutek obniżenia ceny artykułów spożywczych, a przez to równoczesne obniżenie wynagrodzenia za płacę i kosztu potrzebnych dla gospodarstwa artykułów. Tak subtelne wpływy nie dadzą się, jak wiadomo, nawet przy kalkulacjach w dziedzinie przemysłu rachunkiem ścisłym objąć. W praktyce musimy się zadowolnić tem, że cena, którą pszenica lub żyto miałyby przeciętnie bez ochrony cła dać się skonstruować z porównania z ceną wolnego od cła towaru zagranicznego, przy uwzględnieniu stosunków frachtowych

Zwracamy uwagę na dołączone do dzisiejszego numeru prospekty.

Jeżeli tę cenę postawimy w miejsce uzyskanej istotnie przez gospodarstwo za produkt, to uzyskamy obraz dochodu z gospodarstwa przy wolności cłowej. Jeżeli cło ochronne podniosło cenę pszenicy przeciętnie o 4 korony, to uzyskanoby w przeciwnym razie po 4 kor. na cetnarze mniej, a zatem dochód z gospodarstwa okazałby się o 1.200 koron mniejszym. W podobny sposób jest się w możności ustalenia oddziaływania każdej poszczególnej pozycji cłowej na rentowność przedsiębiorstwa i podług tego wydaje się sąd, o ile modyfikacja wysokości cła jest możliwą lub potrzebną.

Nie powinno się twierdzić, że idzie tu o niezachwiane zasady obliczeń. Zmiany w systemie uprawy, w stosunkach administracji, mogą zawsze wpłynąć na czysty dochód i na siłę oddziaływania polityki cłowej. Ale, czyż prawdziwość obliczeń w dziedzinie przemysłu nie stoi i nie upada również z różnicą w ilości produkcji, z metodą i warunkami produkcji? Każde obrachowanie kosztów produkcji odnosić się może tylko do pewnego określonego zakresu produkcji i do odpowiedniego stopnia intenzywności administracyjnej. Ostateczne wyniki także i w przemyśle dadzą się tylko na podstawie c y f r p r a w d o p o d o b i e ń s t w a osiągnąć, których najwyższe i najniższe granice mogą się rozszerzać przez wciągnięcie w sferę rachunku większej ilości jednostek gospodarczych, ale też równocześnie na zasadzie prawa wielkich cyfr mogą być przyjęte jako stałe i niezmienne. I w tem właśnie, obliczenie rentowności gospodarstw rolnych okazuje pewną wyższość w stosunku do obliczeń rentowności przedsiębiorstw przemysłowych. Różnica między najtańszą a najdroższą produkcją w pewnej poszczególnej gałęzi, jako części gospodarstwa, będzie o wiele większą, niżeli różnica między rentownością poszczególnych całości gospodarczych; wszakżeż bilans wykazujący ostateczny rezultat, przedstawia się już jako wypływ przystosowania się do rozmaitych warunków, wśród których produkcja odbywa się, przedstawia się jako droga wyrównania między założeniami a ekonomicznymi celami gospodarstwa, do którego to wyrównania umiały doprowadzić doświadczenie i wiedza wytwórcy, w naszym wypadku gospodarza rolnego.

Wyprodukowanie 1 q pszenicy na lekkiej, piaszczystej ziemi, może wskutek niższej płodności, przy zresztą zupełnie podobnych warunkach, wypaść cztery razy drożej, niżeli na prawdziwej, zwięzłej ziemi pszennej. Niekoniecznie jednak dlatego gospodarstwo na piaskach będzie miało tylko czwartą część tego dochodu jakie wykazuje gospodarstwo na ziemi pszennej. Nie trzeba bowiem na lekkiej ziemi piaskowej, uprawiać pszenicy na większą skalę i wogóle należy tu prowadzić zupełnie inne gospodarstwo niżeli na ziemi ciężkiej. Gdyby nawet w takim wypadku, ścisłe obliczenie rzeczywistych kosztów produkcji było możliwem — to wyciąganie zeń konsekwencji musiałoby doprowadzić do fałszywych wniosków. Ono wprawdzie podnosiłoby fakt wysokich kosztów produkcji pszenicy, ale zamilczałoby, że w danem miejscu była ona uprawiana na zbyt małą skalę, by kwestja obliczenia kosztów produkcji dla celów handlowo-politycznych mogła odgrywać rolę. Obliczenie rentowności natomiast z góry zapobiega takim niebezpieczeństwom przez to, że każe wciągać w rachunek także wyprodukowane ilości. I więcej jeszcze! Nie tylko ilość produkcji jest w wypośrodkowaniu rentowności uwzględnianą, ale także i stosunek, w jakim pewna rolnicza jednostka administracyjna interesowaną być może w cenach sprzedaży, a więc w ochronie cłowej.

Pogadanka hippo-bovologiczna.

XXXVIII.

Pod adresem Komitetu doradczego dla spraw chowu koni piszę tych słów kilka:

Nareszcie! Ze sfer „fachowych“, „uczonych“, „akademji“, wyszedł głos zwalczający t. zw. „f o r m a l i z m“ t. j. kierowanie się kształtami i zewnętrznym wyglądem przy ocenie okazów hodowlanych.

Uczonym tym, co zdaje się, że pierwszy z pośród swych kolegów podjął ten sztandar, którym ja, jak torreador czerwoną płachtą, na próżno od lat kilku drażnię naszych Ojców hodowli koni, rekrutujących się przeważnie z hodowców dbałych może więcej o swoją wygodę niż o dobro hodowli krajowej (a jeżeli to tych Panów obraża, to powiem „źle uświadomionych„) jest prof. dr. Emil Pott z Monachium. Właśnie zabierałem się do przetłumaczenia jego artykułu, gdy oto „Rolnik“ *) puścił tę wodę na mój młyn.

„Nawoływanie — pisze dr. Pott — do porzucenia formalizmu w hodowli, aby przy ocenie wartości tak na chów, jak do użytku przeznaczonych zwierząt, nie zważać w pierwszym rzędzie na szablonową ich budowę, nie przebrzmiało bez... (nie „dźwięku“ jak pisze tłumacz w numerze 51. „Rolnika“, lecz bez) echa“.

„Wielu wpływowych hodowców (Oj! to prawda!), którzy świetne robią interesa, (świetne jak świetne, ale robią!) na formalistycznem (pod gankiem!) ocenianiu zwierząt, (kwiczących kandydatów do Sądowej Wiszni) jakoteż hodowcy sportowi...? (Tu się dr. Pott blamuje, bo chyba pseudo lub exsportowi) podtrzymują z powodzeniem.(Prawda!) walkę...“ tu, u nas, w G a l i c j i, p r z e c i w k i l k a k r o t n y m u c h w a ł o m W a l n y c h Z g r o m a d z e ń o b u T o w. g o s p. W s c h o d n i e j i Z a c h o d n i e j G a l i c j i i g a l i c. T o w. c h o w u k o n i i w y ś c i g ó w.

„Rasa, kształty nie dają jeszcze żadnej rękojmi..., bo i krowa czystej rasy holenderskiej może być złą dojką“. (Brawo!)

„Widzimy to zbyt często u koni pełnej krwi angielskiej (Panie Inspektorze hodowli koni, niech Pan słucha!), które wyposażone pierwszorzędnymi kształtami, a do tego wyhodowane w pokrewieństwie (ingezüchtet) z najszlachetniejszego pochodzenia, mimo to nie dają nadzwyczajnego p o ż y t k u ani w hodowli, ani też w u ż y t k u“. (Tłumacz wierszami pisze!) A dalej:

„Zwierzęta o możliwie największej objętości kubicznej tułowia, o najlepszej tak zwanej „figurze“ i z cechami do tuczu, mogą się jednak do tego celu nie nadawać“ no... i... i... i do fabrykowania remont na arabkach także nie! Nieprawdaż?

Przeskoczę tu dalsze wywody powtarzające na różne sposoby jedno i to samo (trzeba być profesorem i Niemcem, by ciasto naukowe potrafić tak rozwałkować), a zatrzymam się na zdaniu, które znów puszcza wodę na inny mój młynek:

„Wypowiadana często przez formalistów jak również z niepojętych powodów (słuchajcie!!) i przez weterynarzy (no, może i przez kogoś więcej z Dublan!) obawa, aby „jednostronne“ ocenianie i hodowla bydła (może i koni?) na użytkowość były szkodliwe zdrowiu, j e s t m y l n ą“.

Dalej: „Hodowla na użytkowość jest tylko wówczas ze szkodą zdrowia, gdy t y l k o i j e d y n i e bezwzględną najwyższą użytkowość ma się na oku, b e z uwzględnienia równocześnie nakładu na paszę“.

Panie Turnau! podajmy sobie ręce u stóp Parnasu szczytów zootechnicznych!

Na dziś dosyć. *Ostoia - Ostaszewski.*

---

*) „W sprawie „formalizmu“ w hodowli“. „Rolnik“ nr. 51. z 15. grudnia b. r.

Udział, jaki przypada dla każdej administracyjnej jednostki gospodarczej i dla każdej kategorji gospodarstwa w poszczególnych pozycjach cłowych, na tej podstawie przedstawi się krótko i jasno, a tem samem załatwioną zostanie ta tak wielokrotnie omawiana, a tak sporna kwestja.

Praktyczna i teoretyczna polityka ekonomiczna, zyskuje w ten sposób także cenną pomoc. W ostatnich czasach, nawet ze strony uczonych znakomitości, słyszeliśmy takie sądy o produkcji agrarnej i jej stanowisku do reszty gospodarstwa narodowego, które byłyby zupełnie inaczej wypadły, gdyby nie brakowało im było zupełnie podstaw do jakiegokolwiek wypośrodkowania w celu wyciągnięcia słusznych wniosków. Bystrością sądu nacechowane zdania, opierają się często na premisach niezgodnych z rzeczywistością — a oceny wartości objektywnej mają często za podstawę tendencyjne pisma. Brak wolnego od zarzutu materjału cyfrowego często sprawiał, że zapominano na polu ekonomii politycznej, o najpotrzebniejszej przesłance wszystkich naukowych badań: o sumiennem dochodzeniu podstaw badania.

Memorjał Brentana o cłach zbożowych jest dowodem tego, podczas gdy inne prace, — jak n. p. wielkiem wzięciem ciesząca się teorja Dietzla, podług której wzrost rolniczej produkcji, nie miałby wpływać na podniesienie wynagrodzenia za pracę — wobec doświadczeń z życia praktycznego, przedstawią się jako wcale nieuzasadnione. Trzeba więc szeroko otworzyć okna i teoretycznej polityce agrarnej dać możność porzucenia talmudycznej drobiazgowości, a wejścia w bliższą styczność z rzeczywistą rolniczą produkcją, z jej zjawiskami i faktami. Plan ministerstwa rolnictwa otwiera zatem w różnych kierunkach bardzo cenne perspektywy i wskazuje nam niewątpliwie to jedno, co jest do zrobienia, aby uzyskać materjał do handlowo politycznego przygotowania rolnictwa, któryby mógł dorównać wartości prac w tymże kierunku w dziedzinie przemysłu. Założenie i rozszerzenie sieci biur obrachunkowych spełni równocześnie to ważne zadanie, że dokładnie objaśni rolnika o stanowisku jego własnego gospodarstwa. Że dotychczas było to taką rzadkością, w tem leżała główna przeszkoda w przeprowadzaniu dawniejszych badań odnośnych. Jak mógł wieśniak dawać użyteczne wyjaśnienia co do swego gospodarstwa, gdy nie prowadząc ksiąg odpowiednich, nie podobna mu było cyfrowo tego przedstawić.

Z wymienionych tu zadań biura obrachunkowego wypływa równocześnie inna jeszcze konsekwencja. Uzyskane w tej drodze rezultaty, tak samo jak te, które w swoim czasie przy ostatnich przygotowaniach do handlowych układów uzyskano w drodze odpowiedzi na kwestjonarze, powinny być w zupełności odłączone od osoby gospodarującego. Rolnicze biuro rachunkowe zobowiąże się do najściślejszej tajemnicy odnośnie do nazwiska i stosunków osobistych każdego ze swych klientów. Musiałoby być odpowiedzialnem za każdą szkodę wynikłą skutkiem niedyskrecji.

Że naukowe wnioski z dat uzyskanych buchalterycznie, przy zupełnem pominięciu osoby dadzą się osiągnąć — tego dowiodły prace Howarda, Laursa i wreszcie Ostermayera. Gdy ochrona interesów osobistych będzie w ten sposób zabezpieczoną, to rolnictwo nie ma przyczyny obawiać się akcji prowadzącej do wypośrodkowania prawdy. Wydatność finansowa rolnictwa jest w stosunku do wydatności finansowej innych produkujących działów tak małą, stoi w tak nieodpowiednim stosunku do zapatrywań panujących w tej kwestji w innych kołach zawodowych — że rolnictwu może wyjść tylko na dobre, jeżeli rzeczywisty stan rentowności rolniczej produkcji będzie znanym. Rolnictwo może na tem tylko zyskać, ale z pewnością nic nie straci.

Wartość tych prac będzie naturalnie bardzo zależeć od ich sumiennego przeprowadzenia i od wyboru badanych

Bawół, jako w odpowiednich warunkach bardzo użyteczne zwierzę domowe Siedmiogrodu i krajów Bałkanskich.

Kto w lecie jadąc z Niemiec, przejeżdża po raz pierwszy w życiu przez Siedmiogród, — „kraj błogosławiony“, kraj zamków i niedźwiedzi, kraj gdzie się słyszy najrozmaitsze mowy, i widzi malownicze, o barwach jaskrawych stroje włościan — oraz przez kraje bałkańskie, ten spogląda z łatwym do zrozumienia podziwem, jak wzdłuż całej linii kolejowej, która zdaje się ciągnąć bez końca, ukazują się ciemne postacie zwierząt, które znajdują się wszędzie w mniejszych lub większych stadach, często liczących powyżej tysiąca sztuk, i nadają nie zawsze pięknemu krajobrazowi, jakiś odrębny, jemu tylko właściwy charakter.

Są to bawoły — zwane tutaj siedmiogrodzkimi lub rumuńskimi. Jakkolwiek rekrutują się one od setek lat wyłącznie z Siedmiogrodu i półwyspu bałkańskiego, są jednak zupełnie identyczne z indyjskimi bawołami wodnymi, gdyż charakterystyczne znamiona rasy prawie zupełnie niezmienione pozostały. Nie troszcząc się społecznymi zamętami ani polityką, będącą w tych stronach nieraz bardzo choleryczną, pozostał bawół choć w odmiennych warunkach żyjący, w typie zupełnie niezmienionym.

Jego niesłychana, niezwykła siła, która z całą gotowością oddaje się człowiekowi na usługi, jego stoiczna apatja połączona z prawie nie do uwierzenia małemi potrzebami, zapewniają mu życie bardzo spokojne. Zadowolenie jego osiąga najwyższego stadjum, gdy mu się da sposobność korzystania z orzeźwiających kąpieli, i leżenia godzinami w moczarach.

Mieszkając od wielu lat na Węgrzech, a w ostatnich czasach w południowo wschodniej części Siedmiogrodu, w komitacie Kronstadzkim, zaraz przy granicy rumuńskiej, badałem własnemi oczami małe potrzeby i prosty tryb życia bawołów: jakkolwiek w powszechności zdają się one nie odpowiadać już obecnym stosunkom, to jednak w pewnych warunkach i niektórych okolicach, uważałbym rozpowszechnienie się ich za godne najgorętszego poparcia.

Nie ze względów zoologicznych, ale jedynie z czysto gospodarskiego i praktycznego punktu widzenia chciałem zwrócić uwagę czytelników na to mało dotychczas znane zwierzę domowe.

Bawół, parias pomiędzy zwierzętami domowemi, tak jak między ludźmi cygan, w którego ojczyźnie własnie żyje, jest stworzeniem zbudowanem bardzo nieproporcjonalnie, odpychającej prawie brzydoty, która nie kończy się na samem ciele ale dotyczy również i głosu. Białe bawoły, które, jeśli to jest możliwe, są jeszcze szpetniejsze, należą do wielkich rzadkości, natomiast zupełnie jasne oczy, tak zwane oczy szklane, które niewątpliwie nie przyczyniają się wcale do upiększenia ich wyglądu, spotyka się u bawołów bardzo często. Poza tem jest zazwyczaj skóra bawołów ciemno-szara, prawie czarna, bardzo gruba i naprężona, w lecie prawie naga i błyszcząca, w zimie długim, nierówno zarastającym grubym włosiem pokryta.

Ta skóra jest tak jak u prawdziwych gruboskórców prawie zupełnie nieczuła, tak że nawet umyślnie na bawoły w tych okolicach sporządzane baty choćby z największą siłą i zręcznością użyte, nie zostawiają żadnych

jednostek gospodarskich. Wciągnięcie charakterystycznych typów co do wielkości i systemu administracji — uwzględnienie różnic, spowodowanych rozmaitością gatunków ziemi, klimatu, położenia rolniczego, stosunków kapitału i kredytu, a nawet indywidualności i uzdolnienia gospodarującego — jest niezbędnym warunkiem. Nie można wszystkich gospodarstw w kraju poddać badaniom, można jednak przy właściwem zestawieniu studjować w znacznej ilości gospodarstw oddziaływanie rozmaitych czynników, jakie w produkcji rolniczej napotykamy, tak samo, jak przy badaniach fizjologicznych z funkcji jednej komórki, lub jednego kompleksu komórek, wnioskuje się o funkcjonowaniu innych tworów podobnych.

Materjał, jakiego biura rachunkowe dostarczą, będzie z pewnością co do swej jakości więcej niż przeciętnym. Należy przypuszczać, że inteligentni, lepiej wyszkoleni gospodarze, najpierw trafią do tych biur. Ale oni właśnie mogą niewątpliwie wykazać, jakie są możliwe produkcje i możliwe zyski w istniejących obecnie warunkach rolnictwa. A przecież chodzi tu właśnie o stworzenie i utrzymanie możliwych produkcji i dochodów, nie zaś o monopol zacofania i lenistwa. Akcja będąca w planie zasadza się przedewszystkiem na rozsądnem i ofiarnem współpracownictwie, obznajomionych z sytuacją korporacji rolniczych. Tylko wtedy, gdy się uda przekonać je, że dostarczenie pewnych, dokładnych dat, jest żywotnym interesem rolnictwa, można będzie tym szeroko pomyślanym projektom pomyślny rezultat wywróżyć.

I jeszcze jednej rzeczy tu potrzeba: zupełnego wzajemnego zaufania między inicjatorem tej akcji t. j. ministerstwem rolnictwa i samemże rolnictwem, — rzetelnej i wytrwałej wspólnej pracy. Ani ministerstwo rolnictwa, ani stan rolniczy nie są w stanie osobno takich badań przeprowadzić i do pomyślnego końca doprowadzić. Tylko wspólnie można osiągnąć coś bardzo doniosłego: uzyskanie materjału faktycznego, który dostarczy rolnictwu najpotężniejszego oręża do bronienia swej egzystencji, a tym orężem jest: Prawda!

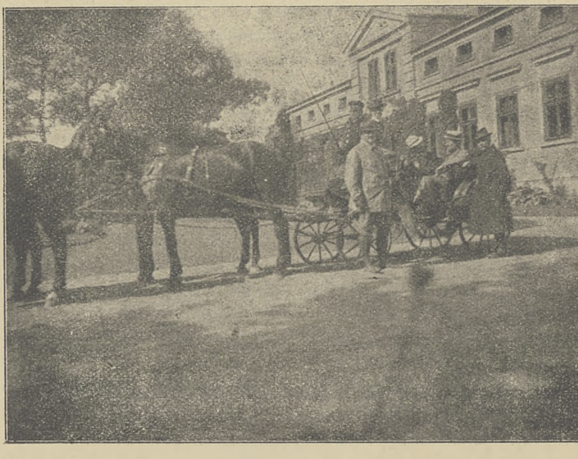
S. D.

JERZY TURNAU.

Gospodarstwo p. Wojciecha Wyganowskiego.

(Sprawozdanie z wycieczki Przeworsko-rzeszowskiego Kółka ziemian w czerwcu 1911 r.)

Głośne dziś w całej Polsce gospodarstwo p. Wyganowskiego, interesuje ogół ziemiaństwa głównie ze względu na odmienny pogląd kierownika na opłacalność chowu bydła, a co najważniejsze, że gospodarując wedle tych poglądów wyprowadza p. Wyganowski dobre dochody, co wprawdzie jest zasadniczym, a jednak nie zawsze osiąganym celem gospodarstwa.



Dom mieszkalny p. Wyganowskiego w Pietrzykowie — uczestnicy wycieczki — i (z przodu) p. Wyganowski.

widocznych po sobie śladów, ani nie wpływają na zmianę w chodzie zwierzęcia. W tych warunkach, musi się to niezmiernie dziwnem wydać, że bawół, to silne, na wszystko wytrwałe i odporne zwierzę, jest bardzo wrażliwy na ukłócia, choćby nawet nieliczne, bardzo złośliwej muchy golubackiej, która od czasu do czasu, ale tylko sporadycznie, do Siedmiogrodu się zabłąka. Po kilku ukąszeniach bawół prawie zawsze ginie, podczas gdy w tych samych warunkach inne zwyczajne zwierzęta domowe, mające po za tem skórę o wiele bardziej wrażliwą, doznają zazwyczaj tylko lekkich objawów chorobliwych, a giną dopiero po zbyt licznych ukłóciach tej naddunajskiej muchy.

Z powodu tej niesłychanej flegmy i niewrażliwości na cierpienia cielesne, musi być bawół, to nawpół dzikie a jednak z małymi wyjątkami bardzo łagodne zwierzę w zupełnie specjalny sposób traktowany, jeśli ma pracę jakąś spełnić bez oporu. W stosunku do bawoła chodzi zawsze, jeśli można tu użyć ten wyraz, o pewien kompromis; bawół słucha bowiem zawsze na jakiś dany znak lub słowo, bez kierowania go postronkiem. Tym samym sposobem kieruje się również wołami pociągowymi, zaprzęganymi zazwyczaj po cztery lub po sześć razem, najczęściej jednak w staro-egipskie jarzma, silne, bardzo tanie ale i bardzo niepraktyczne; kieruje się tu wołami bez pomocy lejców. Ten sam sposób zastosowuje się i do niesłychanie silnych bawołów, które są tak cierpliwymi jako zwierzęta używane pod wierzch, że każde dziecko może nimi kierować. Brutalnością i przemocą nie dojdzie się nigdy do ładu z bawołem; od brutalności bowiem broni go częściowo jego brak wrażliwości, przemocy zaś stawia on tak stały choć bierny opór, że i najbrutalniejsze postępowanie jego ciemiężcy nie zdoła go wyprowadzić ze stanu zupełnego spokoju, lub zmusić do uległości.

Tylko bardzo rzadko, wybucha wtedy jego dzikość, wtedy już zupełnie niepohamowana, a wtedy biada winnemu: jeśli nie zajdą wyjątkowe okoliczności, jest on zgubiony bez ratunku.

Bawół jest zaledwie średniej wielkości, w kłębach nieco wyższy. Silnie rozwinięty krzyż jest bardzo szeroki. Krótkie, bardzo grube, zazwyczaj kosmate, muskularne nogi, które tak jak nogi słonia, mają postać i kształt słupów, z dużemi szeroko rozdzielonemi racicami, unoszą ciężki niekształtny korpus. Krótkiego, silnie rozwiniętego masywnego tułowia nie upiększa wcale długa, cienka szyja, i niezwykle szpetna długa, sucha głowa, w której żarzy się dwoje chytrych bardzo na wierzch wysadzonych oczu, które u każdego obcego wzbudzają strach i wstręt, jakkolwiek zupełnie bezpodstawnie. Bawół ma chód wolny i ciężki, przytem głowę trzyma naprzód wysuniętą i wzniesioną, tak że nozdrzami węszy, a rogi w tył wygięte, tępe, poprzecznemi wypukłościami opatrzone, trójkańciaste, leżą po obu stronach szyi (w zaprzęgu muszą naturalnie nieść głowę i szyję niżej). Bawoły wspinają się dobrze, i są niesłychanie wytrwałymi, zręcznymi pływakami, które bez zmęczenia i z prawdziwą pasją najszersze rzeki przepływają.

Rozjuszone lub bardzo przerażone, wpada to ciężkie, powolne zwierzę, w tak wytrwały i szalony galop, że — choć wydaje się to na pozór niemożliwe — najlepsze konie wyścigowe nie mogą go prześcignąć. Jeśli ta szalona gonitwa wypadnie w lesie lub też w górach, to łatwo zdarzyć się może, że taki z oczu stracony bawół na zawsze

Działalność rolnicza p. Wyganowskiego jest bardzo obszerna, — gospodaruje bowiem na obszarze około 5.000 morgów, z czego majątek Pietrzyków (540 m. roli i 30 m. łąk) oraz Warszówka (300 m.) są jego własnością, Kamień i Dzięcioł (690 m. roli, 350 m. łąk) dzierżawi, a Złotniki, Petryki i Zbiersk będące własnością akcyjnego Towarzystwa, obejmujące około 2.760 m. roli i 510 m. łąk i pastwisk ma w administracji. Folwarki tych dóbr, okalających wieńcem miasto Kalisz, są same w sobie dobrze skomasowane. Położenie pól płaskie, gleba przeważnie gliniasto-piaszczysta (dyluwium); — częściowo są to lekkie, jałowe, miejscami nawet lotne piaski, częściowo zawiera więcej próchnicy, — w niektórych zaś folwarkach (Złotniki, Petryki, Zbiersk) jest gleba cięższa, buraczana. Pola drenowane, łąki osuszane, meliorowane. Część łąk teraz się melioruje, przyczem dokonuje się zdarcia powierzchni talerzówkami i bronami, poczem następuje podsiew traw i zasilanie nawozami sztucznymi.

P. Wyganowski uważa sposób ten za lepszy, aniżeli przeorywanie i nowe zakładanie łąk. Istotnie oglądaliśmy bardzo dobre wyniki melioracji łąk w tem właśnie sposób dokonanych.

Klimat jest korzystny, przeważnie suchy. Wiosna bywa wczesna, bez nagłych powrotów zimy. Widzieliśmy w początku czerwca buraki już prawie całkiem zwarte, podczas, gdy u nas w tym roku o zimnej wiośnie wówczas były o wiele mniejsze. Buraki te jednak siane były w marcu, co w tamtejszej okolicy często się zdarza. U nas zasiane w marcu buraki powschodziłyby z końcem kwietnia, a tymczasem do tego stopnia by się zachwaściły, że trudno by ich było w chwastach odszukać. Pogoda podczas żniw jest tam regułą. To też żyto długo stoi w polu aż do ukończenia żniw, a młocka całego zboża odbywa się z reguły w ciagu kilku sierpniowych tygodni.

Nawożenie pól jest bardzo intenzywne. Wszystkie nawozy stosuje się często i obficie; zarówno obornik jak nawozy zielone i sztuczne. Opinja, jaka o p. Wyganowskim istnieje, że gospodaruje bez obornika, jest zupełnie błędna. P. Wyganowski nawozi obornikiem i to często, tylko, że obornik ten przeważnie zyskuje nie od krów własnych, lecz od krów, które służy i czeladź trzymają na dworskiej paszy w dość znacznej liczbie. I tak n. p. w folwarku Pietrzyków (gleba prawie wyłącznie piaszczysta, miejscami bardzo lekka i licha) na 540 morg. ornego, znajduje się następujący inwentarz:

8 krów własnych,
34 krów służby (28 osób stałej służby),
28 koni roboczych (w czasie pilnych robót 32),
25 źrebiąt.

Byłby to inwentarz nieduży — ponadto jednak w jesieni stawia się podczas kopania buraków, na liściach buraczanych około 60 sztuk bydła obcego, które za paszę daje gnój, a jeszcze oprócz tego opasa się przez zimę około 20 wołów. Jeżeli nadmienimy, że około 95 morgów Pietrzykowa (gleby najlżejsze i najgorsze) jest wyłączone od obornika, przez stałą uprawę żyta (t. zw. „wieczne żyto“), to na pozostałych 445 morg. powyżej wymieniony inwentarz jest obfity i przy dostatecznej ściółce i zaprowadzonych prawie wszędzie oborach wgłębionych produkuje dużą ilość obornika. To też nawozi się obornikiem w niektórych folwarkach co 3—4 lata — w niektórych co 5 lat. Obornik dodaje się zwykle do zielonych nawozów, przed ich przyoraniem i daje się go cienko, mniej więcej 10—12 fur na mórg. P. Wyganowski trzyma się bardzo słusznej dla gleb lżejszych w klimacie suchym zasady, aby nawozić często a skąpo. Podobnie jak w Księstwie poznańskiem*).

*) Wogóle w całem gospodarstwie p. Wyganowskiego, widać wpływ poglądów idących z sąsiedzkiego księstwa poznańskiego. Nietrzymanie bydła mlecznego również i w księstwie bywa stosowane, a za to obornik produkuje się tam opasami, które wyższe dają zyski jak mleko. U p. Wyganowskiego jednak cena mleka wynosi około 14 h. za litr i to nasuwa wątpliwości, czy istotnie nawóz z pod bydła czeladniego uzyskuje się korzystniej niż gdyby go produkowały własne krowy mleczne. (Przyp. autora).

---

przepadnie. Wtedy dziczeje bardzo szybko, przybiera właściwości dzikich zwierząt, ponieważ schwytać go już napowrót nie można, gdyż stał się zbyt ostrożnym a równocześnie zbyt groźnym, należy go jaknajprędzej zastrzelić, co staje się „ultima ratio“, gdyż w przeciwnym razie bawół mimo swej niezmiernej siły padnie ofiarą wilka lub niedźwiedzia. Że podobne polowania, na których należy bardziej niż na wszelkich innych polowaniach europejskich starannie baczyć na działanie broni palnej, nie zawsze nieszkodliwie przechodzą i bez wypadku się kończą, o tem wspominamy tylko przelotnie, gdyż i tak każdy — tego łatwo się domyśli, że bawół, który ma niesłychane trwałe życie, postrzelony powraca do sił z błyskawiczną szybkością.

Bawoły mają wzrok i słuch, jak nieraz mogłem zauważyć, doskonale rozwinięty, Te dwa zmysły są u niego o wiele bardziej wydoskonalone jak u bydła domowego. Pamięta również doskonale tego, kto się z nim dobrze obchodzi, jak również i tego który go katuje; ten ostatni powinien zawsze mieć się przed bawołem na baczności.

Wobec obcych a zwłaszcza wobec ludzi dobrze ubranych obu płci, choćby to ubranie nie było wcale w oczy wpadające, okazuje bawół nieufność; należy jednak nacisk na to położyć, że mimo swych nie wzbudzających zaufania pozorów, nie jest absolutnie groźnym, jeśli się tylko spokojnie z nim obchodzi. Odnosi się to nawet w całem znaczeniu tego słowa i do buhajów, które wypuszczone z wiosną na pastwisko, staczają między sobą tak długo walki, aż wzajemną swą siłę wypróbują. Później jednak przez całe lato panuje zupełny spokój, słabszy unika silniejszego, i pokojowo postępują buhaje po cztery lub po sześć razem lub nawet więcej, zależnie od wielkości stada, razem z krowami, strzeżone tylko przez małe dzieci.

Jeśli się trafi złośliwy bawół, co się procentowo biorąc nie zdarza częściej jak u innego bydła, wtedy należy, dla uniknięcia po drodze nieszczęśliwych wypadków, usunąć go jak najszybciej, tak jak się to czyni z innemi złośliwemi zwierzętani, co ze względu na wielką taniość bawołów łatwiej można przeboleć, niż wtedy gdy chodzi o drogiego buhaja rasy Pinzgau lub o kosztownego ogiera.

Tak jak już raz wspominaliśmy, nie ma pomiędzy europejskiemi zwierzętami domowemi, nie wyłączając osła, drugiego tak mało wymagającego starań, tak byle czem się zadowalniającego jak bawół. Strawę spożytkowuje tak, że równego sobie nie ma między wszystkimi przeżuwaczami. Wymagania jego pod względem strawy są: Byle dużo — smaczne być nie potrzebuje. Wszystkie resztki, słodkie lub kwaśne, które konie lub bydło w żłobach zostawią i tknąć już nie chcą, tak że trzeba by je do nawozu wyrzucić, są przysmakami dla bawoła, który je zjada z największą ochotą i które mu doskonale służą.

Najkwaśniejsze łąki i siano najgorszego gatunku wychodzą mu na zdrowie, i konserwują go w niezmniejszającej się sile przez długie lata — od 20—30 i więcej lat. Mięso które bywa do Wiednia wysyłane jest jawnym dowodem, że zęby i żołądki współczesnych ludzi nie są jeszcze tak

Zielone nawozy również często się stosuje. Zasadę nawożenia streszcza p. Wyganowski następująco:

„Produkcja obornika najtańszego, choćby w gorszym „gatunku od inwentarza, nie pasionego skoncentrowaną „drogą paszą, co wyrównuje się przez przyorywanie dru„giego pokosu koniczyny i dużych ilości po- i międzyplo„nów, które, gdzie tylko mogę, pakuję, również jak odpo„wiednią ilość nawozów sztucznych".

Po rzepaku z reguły przyoruje p. Wyganowski drugi pokos koniczyny, która nb. rodzi się tam bajecznie. Zastanawiał nas wspaniały wzrost koniczyny, pomimo lekkiej gleby i suchego klimatu, oraz niewielkiej zasobności gleby w wapno. Przypuścić trzeba, że wapno znajduje się w podglebiu, a ponadto musi się do urodzaju koniczyny przyczyniać intenzywne sypanie nawozów fosforowo-potasowych.

Po rzepaku (!) jako m i ę d z y p l o n sieje się mieszankę bobiku, łubinu i peluszki (wyki p. Wyganowski nie sieje, twierdząc, że się tam nie udaje), i na tej przyoranej mieszance sadzi okopowe (ziemniaki, buraki). Płodozmian oryginalny, — ale może usprawiedliwiony, jeżeli się zważy, że stosunek ceny okopowych do zbóż jest tam zupełnie inny jak u nas. Zboże jest tańsze niż tutaj, a buraki cukrowe o kilkanaście hal. na 100 kg droższe. Również i po życie częściowo sieje się poplonowe mieszanki, przyczem p. Wyganowski radzi bobik siać rzutowo i płytko przeorywać, a peluszkę i łubin rzędowo. Poplony zasiane po życie nie wyrastają u p. Wyganowskiego należycie, co chyba przypisać trzeba posusze, bo u nas z reguły mieszanki po zbiorze żyta wcześnie i szybko zasiane bardzo zwarcie i bujnie wyrastają. Wpływa tu może i ta okoliczność, że sieje się tam jedynie tylko żyto Petkuskie, dojrzewające, jak wiadomo, później od niektórych innych odmian, które może w gospodarstwach stosujących poplony byłyby częściowo wskazane.

Często i chętnie wsiewa p. Wyganowski m i ę d z y p l o n y w z b o ż a. W żyto i jęczmień wsiewa się w lżejszych ziemiach seradelę, w zwięźlejszych zaś następującą mieszaninę (w stosunku na mórg):

8 kg seradeli,
$3\frac{1}{2}$ kg koniczyny czerwonej,
4 „ lucerny chmielowej,
4 „ koniczyny szwedzkiej.

Do tych to szczególnie poplonów dodaje się przed przyoraniem trochę obornika. Wsiewka zielonych nawozów odbywa się zwykle co 3—4 lata i to z dodatkiem obornika. Widzimy więc, że nawożenie organiczne jest ogromnie obfite.

Ponadto dostają wszystkie ziemiopłody jeszcze nawozy sztuczne. I tak n. p. rzepak i pszenica dostają na morg:

180 kg superfosfatu,
120 „ soli potasowej,
30 „ saletry w jesieni,
60 „ saletry na wiosnę.

R o z s i e w a n i e p i e r w s z e j d a w k i s a l e t r y w j e s i e n i i t o n a w e t w g l e b a c h c a ł k i e m l e k k i c h u w a ż a p. W y g a n o w s k i z a b a r d z o k o r z y s t n e. Istotnie widzieliśmy jeden łan żyta, które nie dostało w jesieni saletry i ten wyglądał znacznie gorzej — jednak dodać trzeba, że pominiętej dawki jesiennej już nie dano na wiosnę, czyli, że wogóle żyto to dostało mniejszą dawkę saletry*).

Żyto w ziemiach cięższych dostaje te same nawozy z wyjątkiem soli potasowej. Żyto zaś w glebach piaszczystych dostaje na morg:

240 kg żużli Thomasa,
120 „ soli potasowej,
30 „ saletry jesienią,
60 „ „ na wiosnę.

Jęczmień i owies dostają na morg:
a) jeżeli po nich następuje żyto lub pszenica:
240 kg kainitu,
60 „ saletry w dwóch dawkach;
b) jeżeli po nich idą okopowe na oborniku:
tylko 60 kg saletry.

*) Doświadczenia robione u nas przez stację dublańską również stwierdziły korzystne wyniki przy częściowem sypaniu saletry w jesieni. (Przyp. autora).

---

złe, jak ogólnie twierdzą, skoro amatorów znajduje. Nie chcę jednak pominąć sposobności zauważenia, że pewna część, zwykle najznaczniejsza, tych bawołów weteranów, bywa zużytkowana w sposób bardzo dodatni na mięso rosołowe. Nieraz nie doprowadzają bawołów do ostatnich granic starości, lecz już w „młodych latach", gdy liczą około pietnastu wiosen idą pod nóż.

Mięso jest barwy dość ciemnej i o grubych włóknach, gdy pochodzi jednak z młodszych osobników jest znacznie lepsze, a z dobrze utrzymanych cieląt nawet zupełnie smaczne. Różnica ceny między mięsem bawolem a wołowem jest w tutejszej okolicy stosunkowo mała, wynosi bowiem tylko 8 halerzy na kilo.

Bawół rozwija się bardzo powoli, i jest dopiero w 6 tym lub 7-mym roku zupełnie dojrzały i wyrośnięty. Krowy są brzemienne przez 11-cie miesięcy, a rodzą pierwsze cielę zazwyczaj w czwartym roku. Mleko zawiera 7% tłuszczu, niekiedy w wyjątkowych wypadkach 10%, i około dwa razy tyle cukru mlekowego, co mleko zwyczajnych krów. Okres mleczności jest krótki, przynajmniej z reguły; są jednak naturalnie indywidualne wyjątki; muszę też wyraźnie zaznaczyć, że najmniejsza wydajność mleka może być z pewnością polepszoną, przy umiejętnie w tym kierunku prowadzonej hodowli, co według powziętych przeze mnie informacji, nie miało dotąd miejsca. Dobra, młoda dużo się pasąca krowa bawoła, dostarczyć może w pierwszym okresie mleczności 6 liter, niekiedy 7, ale nigdy powyżej 8 liter mleka dziennie. Wkrótce zmniejsza się ta ilość, i jako ogólny roczny wynik można spodziewać się od mlecznych krów 1000 do (rzadziej) 1100 liter mleka, które tutaj, ponieważ mamy wiele mleka bawolego, sprzedaje się tylko z nadwyżką ceny 40%, jakkolwiek usprawiedliwioną byłaby podwójna cena zwykłego krowiego mleka. Dla małych dzieci jest mleko bawole nierozcieńczone pokarmem nieodpowiednim, natomiast dla starszych dzieci i osób dorosłych jest to przysmak i szczególnie do kawy, pieczywa a najbardziej pod postacią bitej śmietanki jest ogromnie używane.

Chorobie pyska i racic czyli pryszczycy nie podlegają bawoły tak łatwo jak inne bydlęta, i tylko w rzadkich bardzo wypadkach zdarza się owa choroba, której się tutaj ze względu na bardzo złe stosunki graniczne bardzo obawiają. Gruźlica nie występuje nigdy u bawołów. Na zarazę bydlęcą, są bawoły mniej odporne od innych zwierząt. Dobrze wyrośnięte bawole woły pociągowe ważą od 550 do 650 kg, w wyjątkowych wypadkach do 800 kgr, silne bubaje są o 100 kg cięższe, krowe odpowiednio lżejsze. (Dok. nast.).

Ziemniaki, sadzone na zielonych nawozach z dodatkiem obornika; podsypuje się ponadto na morg:

120 kg soli potasowej,
120 „ superfosfatu (lub 200 kg tomasyny),
60 „ saletry przed pierwszem radłem.

Buraki dostają 180 kg superfosfatu, 120 kg soli potasowej i saletry od 60 do 120 kg zależnie od siły pola.

Wszystkie te nawozy stosuje się poniekąd wedle stałej recepty, szablonowo. Nie widzieliśmy nigdzie pól doświadczalnych z próbami nawozowemi, ani też nie dowiedzieliśmy się, aby dawniej szczegółowe doświadczenia nawozowe zostały przeprowadzone. Podobnie bywa w większości gospodarstw poznańskich, na których w wielu względach wzoruje się p. Wyganowski. Wzorowym takiego systemu nazwać nie można. Wprawdzie doświadczenia przeprowadzane przez stacje w Pentkowie i Bydgoszczy są w znacznym stopniu miarodajne dla gospodarstw poznańskich, do których i kaliskie klimatem i glebą bardzo są zbliżone. Mimo to należałoby w każdem gospodarstwie, a zwłaszcza takiem, które intenzywnie stosuje nawozy mineralne na własnych poletkach doświadczalnych wypróbować i wypośrodkować optimum ilości i jakości mających się używać nawozów, — w przeciwnym razie można łatwo popełniać błędy, ujemnie się odbijające na czystym dochodzie z gospodarstwa. W szczególności zaś gospodarstwo p. Wyganowskiego, które obfitością nawozu organicznego (zielonego i obornika) odbiega od przeciętnie stosowanych ilości, powinno specjalnie zbadać na własnej glebie jej potrzeby nawozowe, zwłaszcza co do azotu i potasu. Nie twierdzimy, jakoby nawożenie, jakie co do ilości i jakości p. Wyganowski stosuje, było wadliwe — ale w braku prób i doświadczeń i p. Wyganowski nie byłby w możności odeprzeć dotyczących zarzutów, gdyby postawione zostały. To samo odnosi się co do odmian uprawianych zbóż i ziemniaków, co do gęstości siewu, i t. p. Ilość wysiewu ziarna jest stosunkowo do intenzywności nawożenia wysoka, wyższa niż w dobrych gospodarstwach poznańskich, bo wynosi około 80—90 kg na morg. Co prawda, nie bada p. Wyganowski szczegółowo przed wysiewem wartości użytkowej (czystości i siły kiełkowania) poszczególnych nasion, a ponieważ nie używa do odczyszczania ich ani tryerów ani röberowskich wialni*), więc z góry można przypuścić, że jakość ziarna siewnego nie jest zawsze najpierwszej jakości, co oczywiście gęstszy zasiew czyni koniecznym, bo wraz z ziarnem dorodnem wysiewa się (bez potrzeby) pewien większy lub mniejszy % ziarn poślednich lub nasion chwastów. Niech nam wolno będzie na tem miejscu zrobić uwagę, że gdyby (dzięki lepszemu czyszczeniu ziarna, a zarazem na podstawie przeprowadzonych prób porównawczych) możliwą się stała redukcja ziarna siewnego choćby tylko o **10** kg na morgu, to przy obszarze około 3.000 morg corocznie obsiewanych zbożem oszczędziłby p. Wyganowski corocznie aż **300** q ziarna, przedstawiającego wartość około **5.000** koron! A sądząc z ilości, jakie wysiewają w Księstwie poznańskiem, przypuścić trzeba, że (zwłaszcza przy silnem sypaniu saletry, i to nawet w jesieni, co sprzyja krzewieniu się zboża) możnaby w folwarkach p. Wyganowskiego oszczędzić należytą ilością dobrze odczyszczonego nasienia nawet **10.000** koron rocznie! (Dok. nast.)

*) Te wadliwości, które w postępowych gospodarstwach znajdować się nie powinny są może poniekąd związane z uproszczonym systemem administracji p. Wyganowskiego, który o ile możności jak najmniej się posługuje ludźmi wykształconymi, mając głównie do do pomocy chłopów i to po części analfabetów. Sądzimy jednak, że niezwykły dar kierowania ludźmi jaki ma p. W., mógłby przyuczyć owych „nieinteligentnych“ pomocników, którzy jak w teczę patrzą w swego szefa, do postępowych sposobów przygotowania ziarna do siewu, przeprowadzania doświadczeń porównawczych i t. p. (Przyp. aut.).

PROF. DR. STEFAN PAWLIK.

Reforma wystaw rolniczych w Austrji.

SPRAWOZDANIE

dla Komitetu c. k. Galic. Tow. Gospodarskiego.

Na ostatniej wspólnej konferencji Prezesów Rad Kultury i Prezesów Towarzystw rolniczych, w Wiedniu, poruszono myśl opracowania szczegółowego planu wystaw rolniczych w Austrji. Zjazd Prezesów polecił wiedeńskiemu Towarzystwu rolniczemu zająć się tą sprawą bliżej i przedłożyć w najbliższej przyszłości konkretniejszy materjał pod obrady w tym celu zwołać się mającej konferencji z przedstawicieli Rad kultury i Towarzystw rolniczych.

Wskutek pisma Świetnego Komitetu z dnia 7. listopada b. r. L. 5011/11 miałem zaszczyt być delegatem c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego. Równocześnie krakowskie Towarzystwo rolnicze zaprosiło mnie do zastąpienia Go na wspomnianej konferencji.

Celem uzupełnienia ustnego sprawozdania podaję niniejszem krótkie sprawozdanie z obrad nad reformą wystaw rolniczych w Austrji.

Prezes wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego w zagajeniu powitał zebranych licznie delegatów, poczem jeneralny sekretarz prof. Häusler przedstawił w obszernym wywodzie wytyczne punkty drukowanego referatu pod tytułem: *Zur Ausgestaltung und einheitlichen Durchfuehrung landwirtschaftlicher Ausstellungen.* Referat powyższy rozdano członkom ankiety dopiero na posiedzeniu. Obejmuje tenże 58 str. druku w 8-ce i zawiera następujące rozdziały:

1) Zadania i cele wystaw
2) Termina wystaw
3) Miejsce wystaw
4) Budowle i inwentarz wystaw.
5) Podział na następujące grupy: a) płody roli, b) zwierzęta hodowlane i użytkowe oraz produkty pochodzenia zwierzęcego, c) fabrykaty przemysłu rolnego, d) maszyny i narzędzia rolnicze, e) środki pomocnicze, jak nawozy, pasze, f) przedstawienia wyników gospodarczych, g) stacje doświadczalne, instytucje naukowe rolnicze itp. h) inne wystawy.
6) Przyjmowanie okazów wystawowych.
7) Ocena i premiowanie: a) bonitacja i premiowanie płodów roli i zwierzęcych, b) premiowanie zwierząt, c) ocena narzędzi i maszyn oraz środków pomocniczych, d) ocena wyników gospodarczych, plonów i t. p., e) ocena naukowych prac.
8) Opracowanie wyników wystawy
9) O innych urządzeniach na wystawie
10) Poparcie finansowe wystaw
11) Wystawy specjalne, rejonowe, krajowe i państwowe
12) Ujednostajnienie organizacji wystaw w Austrji, specjalne rejonowe, krajowe i państwowe.

Nie wdając się we wszystkie szczegóły powyższego projektu zaznaczam tylko to wszystko, co bliżej poruszo-

nem i uzupełnionem zostało przez delegatów na zebraniu. Czynię to z tego powodu, że sprawa szczegółowego opracowania organizacji i planu wystaw będzie przedmiotem obrad odnośnych sekcji w łonie naszego Towarzystwa, że tam poszczególne kwestje będą bliżej rozpatrzone i do naszych stosunków dostrojone.

Byłem w tem wyjątkowem położeniu, że właśnie sprawę wystaw referowałem na 46 Radzie ogólnej już w dniu 20. marca b. r., co też w mojej przemowie zaraz na wstępie zaznaczyłem. Zgłoszenie palmy pierwszeństwa sprawy wystaw, przypadającej gal. Towarzystwu gospodarskiemu zrobiło, śmiem twierdzić, dobre wrażenie *), zaznaczyłem, że ta kwestja jest właśnie u nas w kraju żywo obrabianą i że w najbliższej przyszłości ostateczne uchwały będą powzięte, by ten tak ważny dla rozwoju i postępu kultury rolnej atut był przez organa rządowe wyżej ceniony i odpowiedniej dotowany.

Następnie podniosłem pewne wątpliwości co do ułożenia z góry t. zw. „Kalendarium wystaw"; tak bowiem zarazy, jak i wybory do Sejmu i Rady państwa nie dają się z góry przewidzieć i są często w sprzeczności z planem z góry narzuconym i że pod tym względem autonomię krajom pozostawić należy.

Przechodząc do inwentarza budowlanego wystaw, zwróciłem uwagę na konieczność zachowania etnograficznego typu wystaw (danego kraju lub obwodu), nadto zaznaczyłem, że i kupno inwentarza budowlanego ma swoje ujemne strony, że nawet niemieckie Towarzystwo rolnicze, urządzające jak wiadomo już 25 wystaw, nie posiada kompletnego parku wystawowego, jeno go wypożycza od firm i to w znacznej mierze. I inni mowcy popierali moje wywody, dodając do nich daty, co do kosztów i strat oraz trudności przewożenia z miejsca na miejsce na dalekie odległości budowli wystawowych. A wzgląd zatrzymania charakteru etnograficznego danego kraju był następnie kilkakrotnie akcentowany.

Podniosłem, że ścisłe zgrupowanie płodów roli itp., jest wprawdzie wskazanem z uwagi na przegląd wystawy, ale dla producentów nieraz trudne do przeprowadzenia. I szablonu obowiązującego wszystkich wystawców nie można w tej mierze przepisywać.

W sprawie wystawy maszyn i narzędzi rolniczych zaznaczyłem potrzebę przeprowadzenia dłuższy okres trwających prób poza oceną stacji oceny maszyn, nadto demonstrowanie maszyn w czasie wystawy i pouczanie rolników o obsłudze i pielęgnowaniu maszyn.

Z innej strony poruszono rzecz zbyteczną, aby nowe a wypróbowane przez praktycznych rolników narzędzia były także oceniane i premiowane, prócz tego ażeby przy wszystkich wystawianych maszynach były umieszczane urządzenia ochronne, przepisane ustwą o ochronie robotników. Nagromadzenie wielkiego parku maszyn uważali niektórzy członkowie ankiety za bezcelowe, chociaż trudno fabrykantom-wystawcom, płacącym za miejsce, zabraniać wystawiania według swej woli.

Podniosłem sprawę premiowania racjonalnych gospodarstw przeprowadzanego w naszym kraju w latach siedemdziesiątych ub. stulecia, która to akcja padła z powodu nieprzyznania funduszów państwowych na ten cel. Rzecz ta wymaga wspólnej akcji wszystkich Towarzystw rolniczych.

Zgodnie z referentem przemawiałem za zmianą w sprawie powoływania jurorów i z zewnątrz, przyczem koszta dojazdu i za stracony czas należałoby jurorom wynagradzać. Przykłady przytaczane przez członków ankiety o jurorach i przydzielaniu premii, których Komitet miał pod dostatkiem, wskazywały na potrzebę zmiany dotychczasowego postępowania. Toż samo podnoszono, by prace jurorów były przed otwarciem wystawy o ile możności przeprowadzone.

Zgodzono się również jednogłośnie, by za prace naukowe nie przyznawać odznaczeń, jeno wydawać dyplomy współpracownictwa tak wystawcom jako też instytucjom.

Na tem miejscu zaznaczyłem potrzebę większego uwzględniania strony ekonomicznej gospodarstw, przedstawiania statystycznych zestawień kosztów robocizny, wogóle zbierania materjału celem obrony rolników przed nieusprawiedliwionymi zbyt często atakami ze strony wrogich żywiołów. Wśród materjałów i prac nie powinno brakować i tych, które się odnoszą do drobnych gospodarstw (włościańskich).

Najboleśniejszą jest strona kosztów wystaw rolniczych; z góry wiadomo, że dochodu nie przynoszą! To też należałoby podjąć wspólną akcję celem wywalczenia większych subwencji rządowych, które w obecnych budżetach państwa bardzo skromnie się przedstawiają. Wszakże wystawa rolnicza należy do środków popierających najbardziej postęp rolniczy, a przecież na rozwoju rolnictwa w całem tego słowa znaczeniu powinno zależeć władzom państwowym.

Uwagi moje o zjednanie prasy codziennej do zajęcia przychylniejszego stanowiska wobec rolników wogóle i wystaw rolniczych przyjęto z uśmiechem. Prasa prowincjonalna tu i owdzie nie jest wrogą, ale główne organa prasy wiedeńskiej nie dadzą się niczem nakłonić, gdyż, jak przytoczono — nawet gotowych referatów nie przyjmują! Poruszono wobec tego dotkliwy brak organu codziennego w Wiedniu, któryby wyświetlał sprawy rolnicze i bronił rolników przed napaściami całej prasy stolicy państwa.

Przedstawiłem potrzebę wspólnego działania ziemian, kładąc nacisk na energię i samopomoc, która gdzieindziej tak wielkimi cieszy się rezultatami. Odpowiedziano mi na to: wszędzie można to zrobić, ale nie w Austrji, czego jednakże bliżej nie umotywowano!

W dyskusji dalszej poruszono ważną sprawę zajęcia się na wystawach tematem: „Wohlfartspflege auf dem Lande" oraz „Land und Leute". Rzecz propagowana od szeregu lat na wystawach niemieckiego Towarzystwa rolniczego.

Podniesiono jeszcze dobitniej (Del. Kayser), że z centralizowaniem nie można iść zbyt daleko i należy przyznać autonomię poszczególnym krajom. Tylko pewne wskazówki mogłyby ewentualnie obowiązywać poszczególne wystawy krajowe, a państwową i jej urządzenie należałoby odpowiednio unormować.

Była też mowa o wystawach zbiorowych, obejmujących n. p. kraje południowe alpejskie, lub północne sudeckie i t. d. Czybyśmy na takiej kombinacji dobrze wyglądali?

Radca dr. Bayer stanął w obronie premji pieniężnych dla uboższych wystawców, miał na myśli włościan bukowińskich, którzyby absolutnie nie wzięli udziału w wy

*) Przyczem wręczyłem prof. Hauslerowi drukowany egz. mego odczytu wypowiedzianego na 46 Radzie ogólnej we Lwowie dnia 20. marca 1911 pod tytułem: Organizacja wystaw rolniczo-hodowlanych, Kraków 1911.

stawie n. p. bydła, gdyby nie liczyli na premie pieniężne. I słusznie, nie można brać szablonu i w tej kwestji. Jeno nie uważać to za premie, tylko jako zwrot kosztów.

Przy omawianiu premiowania sztuk bydła o wartości hodowlanej, zwrócono uwagę, by hodowca był obowiązanym za rok zgłosić się ponownie, względnie przedstawić poświadczenie z gminy, że jałówki, lub buhajki dalej utrzymuje na dowód, że zaraz po wystawie nie zostały sprzedane na rzeź. Przy tej sposobności oświadczono, że i takie zastrzeżenia nie chronią, gdyż (w alpejskich krajach) poświadczenie z gminy każdy dostanie, o ile umie się o nie postarać! I trzebaby większej, pewniejszej kontroli materjału hodowlanego, który ma być premiowany, ażeby zapobiedz ewentualnym nadużyciom.

Zgodność panowała u wszystkich mowców na punkcie uzyskania ze skarbu Państwa znaczniejszych subsydjów na cele wystaw rolniczych! Mniejszą cokolwiek była, by wystawy były wyłącznie rolnicze, by nie były tylko przylepkiem do wielkich wystaw, na których dział rolniczy bywa na szarym końcu, ubocznie tylko traktowany. Twierdzono zresztą słusznie, że rolnictwu, jako podstawowej produkcji należy się więcej uznania i przyznania.

W zakończeniu obrad miano przegłosować rezolucje, obowiązujące na przyszłość. Mandatu do uchwał nie posiadali delegaci, przeto przyjęto tylko część ogólną pierwszą. A mianowicie:

Utworzenie stałego Komitetu celem ujednostajnienia w przeprowadzaniu wystaw rolniczych. Do Komitetu utworzyć się mającego mają należeć zastępcy wszystkich Rad Kultury i Towarzystw rolniczych, które w konferencji Prezesów biorą udział. Do tegoż Komitetu mogą być od wypadku do wypadku zapraszani przedstawiciele innych instytucji zawodowych. Komitet ma opracować plan jednolitego postępowania przy urządzaniu wystaw rolniczych i podejmować inicjatywę.

Opracowane plany mają być przedkładane konferencji Prezesów do ewentualnych uchwał.

W tak ogólnikowej formie trzymaną rezolucję przyjęto. Część drugą pozostawiono przyszłemu Komitetowi do rozpatrzenia.

Prezes wiedeńskiego Towarzystwa zamykając posiedzenie, jeszcze raz podziękował zebranym za przybycie i żywy udział w dyskusji, która oświetliła wielostronnie przedłożony projekt prof. Häuslera, a zarazem oświadczył, że na konferencji Prezesów będzie rzecznikiem poruszonych myśli.

TADEUSZ ŚWIEŻAWSKI.

4)

Maszyny i narzędzia rolnicze*)

na wystawie niem. Tow. rolniczego w Cassel.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 40. „Rolnika").

Maszyny i urządzenia do żniwa i zbioru doznały również ulepszeń i udogodnień. Przedewszystkiem wspominana już firma braci Botsch z Rappenau przedstawiła kosiarkę z jednem tylko kołem popędowem; zwarty (i dobrze zakryty) mechanizm i lekkość maszyny (245 kg. przy 105 cm. szerokości cięcia) pozwalają na użycie jednego tylko konia i na cięcie z miejsca od krańca bez poprzedniego koszenia ręcznego; to jest korzyścią bezwzględną, kwestja tylko, czy mechanizm nie będzie się za prędko zużywał; prawdopodobnie przystępna cena około 300 K uczyni tę maszynę zawsze ekonomiczną.

Doskonałe połączenie belki nożowej przy maszynach żniwnych z nożami, chociaż bardzo proste, wymyślił inż. L. Baur (bawarska fabryka nożów żniwnych w Monachium); tak belka, jak i noże mają koniczne otwory i tak mutra, jak głowa śrub łączących są stożkowe; połączenie takie można zastosować i przy używanych już żniwiarkach po wywierceniu odpowiednio konicznych otworów; cena kompletnych nożów około 20 K.

Znanym już jest z ostatnich odbitek w prospektach zbieracz ziarn przy żniwiarko-wiązałkach; dodatek pewnie, że korzystny, nie ciężki (7 kg.) i nie drogi (30 K), ale zawsze dodatek do maszynerji chyba już dość skomplikowanej i ciężkiej; zaczyna się z wiązałką jak z młócarnią, która dziś jest raczej aparatem czyszczącym, podnoszącym, sortującym, prasującym, niż właściwie młócącym.

Kuxmann z Bielefeld zastosował do żniwiarek kolesnicę z różnicowem wodzidłem kół patentu Cortembos, ulepszonem przez dorobienie jednego zawiasu tak, że koła dostosowują się do nierówności gruntu; można ją naturalnie zastosować także do używanych maszyn; kosztuje 100 K; pozwala na zwroty w miejscu i czyni zbędnem zaokrąglanie narożników ręcznem ścinaniem.

Firma Stoll z Torgau (Saksonja) wystawiła dwie szlifierki do nożów żniwnych, które ostrzą samoczynnie lub równocześnie dają ręcznie prowadzić noże tak, że bardziej tępe czy wyłamane miejsca można dowolnie dłużej ostrzyć.

Bardzo wygodne ręczne grabie z kołami pokazał Hartmann z Polenz (obok Neustadt w Saksonji); zęby są naokoło osi ruchome i dostosowują się do nierówności, pociąg zaś tak lekki, że małemu chłopcu nie sprawia trudności; ciężar 29 kg, cena przeszło 40 K.

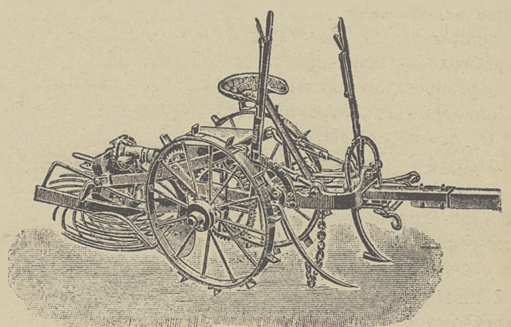


Fig. 35.

Lüdecke z Neustadt n. Dossą (Brandenburg) pokazał maszynę do zbiórki siana (fig. 35.). Nowością jest skrzynia dla zgarniętego siana; ściany jej, jak i dno, można tak nastawiać, że siano albo się tylko obraca, albo gromadzi w pokosy lub zgarnia w kopice; do skrzyni tej dostaje się siano przez obrót zębów na dolnym walcu i przy pomocy poruszających się ku górze gurtów bez końca; skrzynię otwiera się lub zamyka dźwignią, poruszaną ze siedzenia. Szerokość robocza maszyny wynosi 125 cm, potrzeba siły 2 koni; ciężar 500 kg, a cena 500 K.

A. Oechsle z Neu-Ulm i R. Wolf ze Stahna obok Starbach'u (Saksonia) przedstawili rozmaicie powycinane

*) Z powodu choroby autora, dopiero dziś ogłaszamy dalszy ciąg tego artykułu.

W nrze 38. jest fig. 7. z fig. 11. zamienioną, — zaś w nrze 40. fig. 25, 26. i 27. są odwrócone. Red.

z drzewa lub wystancowane z blachy zamknięcia do sznurów z juty dla wiązania snopów zamiast powróseł ze słomy i utrzymują, że robota niemi idzie daleko prędzej, niż powrósłami i koszt jest o wiele mniejszy.

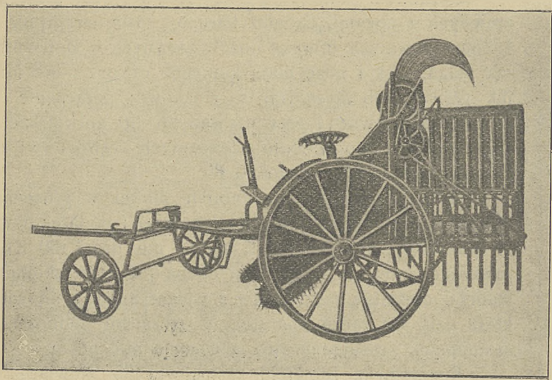


Fig. 36.

Kartoflarki doznały znowu wielu ulepszeń i zmian, głównie w kierunku większej podatności palców motowidła, a więc dla równomiernego i mniejszego pociągu, jako też dla uniknięcia ranienia kartofli. Wyróżnię dwie maszyny, próbujące w odmienne jak dotychczas sposoby rozwiązać jeszcze skuteczniej problemat kartoflarek: Maszyna Keibel'a z Cottbus (fig. 36.) z motowidłem prawie poziomem, biegnącem ponad rusztem za lemieszem; rzuca ono kartofle (i ziemię) za maszynę; ciężar całości 470 kg, zatem około 100 kg. więcej, niż innych kartoflarek, to też 2 pary koni do pociągu konieczne (i z powodu większych strat w mechanizmie). Gerth z Gössnitz umieścił obok lemiesza z odkładnicą jak przy pługu motowidło pionowe w kierunku jazdy od strony bruzdy, odrzuca więc także w tył; maszyna jego ma wagę niewielką, 315 kg, pociąg dwukonny i cenę przystępną, 300 K.

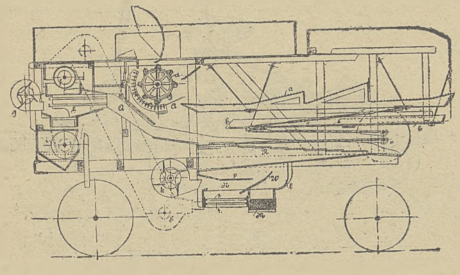


Fig. 37.

Bardzo znaczne ulepszenie wprowadziła do młócarń firma Wilhelm Schulze z Hannoweru, bo zniosła podział wytrząsaczy na kilka klawiszy, a z nim i cały wał kolankowy przy wytrząsaczach, urządzenie niewygodne przez potrzebę doprowadzania smaru do wnętrza maszyny i łatwo się zużywające, powodując dotkliwe straty w sile poruszającej; zastąpiła je konstrukcją łączącą w jedną całość wytrząsacz pojedynczy (fig. 37.) (w jednej sztuce, z budową schodkową dla dłuższego zatrzymania słomy) z dnem poziomem dla powrotnego biegu ziarna i z całą serją zwykle następujących sił zapomocą sprężyn drewnianych w przeciwnych kierunkach przymocowanych tak, że wytrząsacz w całej swojej powierzchni podnosi się u wylotu słomy, a opada od strony bębna od swego normalnego położenia, dno zaś stale przeciwnie, czyli słoma na wytrząsaczach musi poruszać się ku wylotowi, a ziarno na dnie ku środkowi maszyny; porusza się wszystko za pośrednictwem korby, działającej na jedną ze sprężyn.

Fabryka maszyn z Ochtrup (Westfalja) utrzymuje, że uzyskuje równomierniejszą młockę w swoich młócarniach poprzecznych nowem urządzeniem podatności klepiska tak, że może ono być jako stałe, słabo i silniej podatnie nastawione.

Kompilacja młócarni jako takiej, t. j. maszyny młócącej z innymi przyrządami i urządzeniami mechanicznymi, nie mającymi właściwie nic spólnego z młóceniem, idzie coraz dalej z każdym rokiem; coraz więcej centralizuje się obróbkę surowca na jedno miejsce, na jeden objekt i zbliża się ku sobie coraz bardziej zużycie siły. Ma to swoje dodatnie i ujemne strony, a raczej tym zyskom dodatnim przeciwstawiają się pewne granice, poza które wychodzić nie należy. Oto obecnie firma G. Schulz z Magdeburg'a połączyła prasę do słomy z młócarnią w jedną sztukę, firma zaś L. Baumann z Lübz (Meklenburg) zaprezentowała młócarnię „Obotritia" razem z motorem elektrycznym. Motor elektryczny wraz z opornicą nie waży wiele i ostatecznie można jedno z drugiem transportować, ale też taki motor sam już nie może służyć na innem miejscu, dla innego celu. Boję się, że ktoś inny, dla odbiorców, nie posiadających siły elektrycznej, zechce to naśladować i dobuduje motor gazowy do młócarni, a wreszcie wpadnie na myśl upodobnienia tego garnituru do lokomobil i urządzi młócarnie-samochody. To jeden „koniec" młócarń, na drugim zaś końcu dodają maszynę tak ciężką i tak skomplikowaną, jak prasa do słomy; na razie był jeden lub drugi „dodatek" razem z młócarnią, ale za rok może zechce kto wszystko połączyć! Mojem zdaniem należy raczej te objekta różnicować, oddzielać, bo ich właśnie transport powinien być ułatwiony, żeby nie być zmuszonym produkt taki, jak zboże zżęte, rozmieszczone w różnych odległych od siebie miejscach i o znacznej objętości zwozić do garnituru unieruchomionego poprostu przez swój ciężar. Młócarnia z prasą Schultz'a waży przeszło 60.000 kg. (na 4 kołach), co już jest bardzo uciążliwem do przewożenia.

Przy „Obotritia" muszę wspomnieć o innej, korzystnej nowości, mianowicie o zastosowaniu jednej wialni z podwójnym wylotem; dobre prowadzenie prądu powietrza nie jest łatwem do wykonania przy podobnem urządzeniu, ale empirją można osiągnąć korzystne rezultaty i oszczędzić niemało siły, które obecnie idą w kilku wialniach na marne. G. Schultz ulepszył znowu swoje prasy przez obniżenie jednego modelu i poprowadzenie zgonin do prasy równią pochyłą bez żadnych elewatorów, zatem bez zużycia siły i przez urządzenie doprowadzania drutów przy aparacie wiążącym do naciągania tak wygodnie, że 1 robotnik ma tylko zawiązywać bez pochylania się i zmęczenia.

Podobnie samoczynne naciąganie drutu lub sznura skonstruowali Bracia Welger (Seehausen, prow. Saska) przy prasie do długiej słomy. Fabryka maszyn Calbe a. S. z Calbe a. S. (prow. saska) zbudowała jako nowość mniejszą (na 10 cetn. met. na godz.) i tańszą (około 3.100 K) prasę dla mniejszych gospodarstw. I. R. Wolf z Magdeburg-Bukau wprowadził różne ulepszenia do swoich pras już i tak solidnie budowanych.

Jeżeli nie ma prasy za młócarnią, to możemy używać przynajmniej elewatora; z elewatorami nowymi wystąpili G. Osterrieder z Lautrach (Bawarja) i H. Chodan z Po-

znania (zrobione u Łożykowskiego w Kruszwicy); obaj zbudowali te maszyny prawie wyłącznie z żelaza, więc lżejsze, składane dla transportu i z kołami do jazdy; pierwszy jednak dodaje 3—4 konny motor benzynowy, czyniąc elewator samoistnym, a więc i do użycia przy zbożu lub sianie, Chodan zaś uzależnia popęd od młócarni. Elewator Chodana odznacza się jednak wielką wytrzymałością, doskonałą równowagą, lekkością (600 kg. przy wysokości podniesienia 7½ m) i taniością, bo kosztuje około 840 K.

Rentowną nowość dodała do młócarni firma F. Rohwer z Neumünster (Schleswig-Holstein), mianowicie samopodawacz z nożem do rozcinania powróseł (stale osadzony i wystający ponad obracający się ruszt łańcuchowy) tak, że oszczędza się dwóch (jak firma twierdzi) ludzi przy podawaniu; oby tylko naprawdę przecinał ten nóż każde powrósło nie opuszczając żadnego. Wygodny aparat zbudował R. Wolf z Magdeburga w postaci samoczynnej wagi do ziarna w połączeniu z elewatorem pełnych worków na osobnym wózku; bardzo dobre, ale za drogie — około 3300 K! Taniej wypadnie odważać po dawnemu na osobnej wadze a podnosić na znanym już z poprzednich wystaw wydźwigiem worków Lanz'a, ulepszonym przez Schwager'a z Eisenach (Sachsen-Weimar). Podobny wydźwig worków, ale już osobno poruszany korbą, przedstawił Kriechling & Co. z Lukenau (prow. saska); lekki i tani — 50 K; lepsze, choć trzy razy droższe, jest urządzenie do podnoszenia zapomocą dźwigni i równocześnie jako wózek transportowy, „Praktyczny" A. Weber'a z Nepperwitz-Wurzen (Saksonja); taki sam i wózek i udźwig, ale znowu korbą poruszany, zato wyżej, bardzo zgrabnie i lekko z rur ciągnionych zbudował H. Schmidt z Peine.

(Dok. nast.)

KORESPONDENCJE.

Tadanie, grudzień 1911.

(*W odpowiedzi p. Ostoi-Ostaszewskiemu*).

Pan Ostoia-Ostaszewski przypomniał sobie o mnie, niezmiernie mi miło, a odpowiedzi dłużnym nie pozostaję.

Z pisma p. Ostoi Ostaszewskiego wybieram po pierwsze ustęp: „Biorąc skutki za przyczynę ten i ów wysmarza sobie we własnym tyglu pojęcia, które za dobre ziarno rozsiewa, a szanuje je więcej niż wiedzę — której nie zna", domyśleć się bowiem muszę, iż odnosi to p. Ostoia-Ostaszewski do postawionego kiedyś w Rolniku twierdzenia przezemnie o skutkach i przyczynie. Pisałem wówczas, że kość zajęcza jest skutkiem źle zbudowanego stawu — wedle więc mej teorji domorosłej przyczyną jest źle zbudowany staw, skutkiem hasenhaka; przyczyną jest źle zbudowany staw, skutkiem szpat; przyczyną jest źle zbudowana pęcina, skutkiem obrączka i t. d.; krótko: błąd kostny ma uzasadnioną przyczynę powstania w źle zbudowanym członku lub tegoż części. — Naturalnie mówię o regule nie o wyjątkach. — Jaką jest teorja nie domorosła nie wiem, gdyż jej p. Ostoia-Ostaszewski zdradzić nie chce; moja domorosła jest taką, zresztą nie mam prawa nazwać jej moją, teorję tę znajdzie p. Ostoia-Ostaszewski nie tylko w każdem dziele hipologicznem, ale i w życiu codziennie stwierdzoną. Mam nie płonną nadzieję, iż przyzna jej rację nie tylko niejeden domorosły, ale wyjątkowo może i któryś z za domem wyrosłych hipologów.

W dalszym ciągu swej pogadanki ostatniej pragnie p. Ostoia-Ostaszewski wschodnio-galicyjską maszkarę chłopską łączyć z anglikiem vollblutem. Myśl godna gwiazdy w brylantach, kwintesencja hipologii nie domorosłej! Moja domorosła powiada mi tu: „Łączyć równe z równem", więc nie kojarzyć w związek małżeński panny śledzianki z dromedarem, lecz z Wnym śledziem. Pół krwi arab już chyba raczej zbliżony do włościańskiej pokraki jak anglik follblut. — Szczęściem, że nie p. Ostoia-Ostaszewski decyduje o chowie w Galicji, bo gdyby tak było, chodziłyby po kraju indywidua końskie, któremi by mamy swe pociechy straszyły; jak straszą dziś niegrzecznego malca „Maciusiu, kominiarz idzie!", straszyły by wówczas „Maciu! Maciu! idzie koń p. Ostoia-Ostaszewskiego"!

Inna rzecz, że arabomania za wielki wzięła rozmach, stanowczo za daleko się zapędziła. Nie zezwalać dzierżawcom koni angielskich stanowienia cudzych klaczy, rozsiać po wschodniej Galicji wyłącznie araby — za dużo dobrego! Jestem domorosłego zdania, że na każdej stacji ogierów w Galicji wschodniej stać winien przynajmniej jeden Anglik, jeżeli być może vollblut o szerokiej piersi, na krótkich nogach, lub najmniej jeden dobry halbblut do stanowienia nie chłopskich pokrak, ale klaczy dostojniejszych. Podobnie jak egzystują komisje ogiery licencjonujące, mogłyby istnieć komisje obywatelskie, które z przedstawionych im corocznie w kilku miejscowościach powiatu klaczy włościańskich, odpowiednie przeznaczałyby dla ogiera Anglika. Myśl nie trudna do wykonania, a sądzę praktyczna.

Po co zawiadamia pan O. O. szeroki ogół czytelników „Rolnika", że kupiłem w Dylągówce kilka źrebiczek (wyjątkowo mnie chwali, nie łaje). Sprawa to moja czysto osobista, jaka interesuje mnie i kilku mych przyjaciół, którzy źrebięta Dylągowskie z przyjemnością oglądali — jednak zawiadamiać o tem ogół, — nie rozumiem.

O mych teorjach dziedziczności odnośnie do Palotasa niewiele mógłbym powiedzieć, albowiem w Dylągówce Palotasa nie ma; nie widząc ojca, nie jestem w możności osądzić, o ile zalety swe lub wady potomstwu udzielił.

Najzupełniejszą rację ma pan O. O. w twierdzeniu, że sposób wypowiadania i popierania swych zapatrywań jest rzeczą indywidualną — szczególnie indywidualny bywa sam pan O. O. Na twierdzenie n. p. to a to jest dziedziczne z tego lub owego powodu, sterotypowa jego odpowiedź brzmi: „Jesteś pan nieukiem i hodowcą remont". I więcej nic!

Józef Bartmański.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 68. Jak wielka ilość kwasu dopuszczalną jest w wywarze ziemniaczanym ze względu na inwentarz nim karmiony?

Wywar przeze mnie skarmiany pochodzi z zacierów ziemniaczanych. Przycierki drożdżowe zakażane są bakterjami kwasu mlekowego. Kwasowość wywaru w 24 godziny, po jego wygotowaniu czyli w chwili zadawania inwentarzowi wynosi 2·5° według kwasomierza Delbrücka.

Jałówki karmione wywarem tym w ilości 20 liter na sztukę i dobę, zapadają na grudę, włos się im jeży, przyjmują paszę niechętnie, sądzę, że nadmiar kwasu w wywarze jest tego przyczyną.

Kellner wprawdzie w „nauce żywienia" wspomina o szkodliwości kwasów na organizm zwierzęcy, w jakiej jednak ilości — nie podaje.

(Str. 82 i 158 „Zasady nauki żywienia zwierząt domowych" według dr. Kellnera, przekład dr. Rogozińskiego.

S. T. z L.

Doniesienia kronikarskie.

Walne Zebranie Oddziału tarnopolskiego Towarzystwa Gospodarskiego z dnia 4. grudnia 1911 r. uchwaliło zasadniczo budowę cukrowni na Podolu, jako przedsiębiorstwa na udziałach opartego: delegowano pp. hr. Ludwika Koziebrodzkiego i Józefa Mysłowskiego do porozumienia się z innymi Konsorcjami na Podolu, pracującymi nad tym projektem, celem wdrożenia dalszej wspólnej akcji.

Naukowe kursa dla praktycznych gospodarzy, posiadających teoretyczne wykształcenie, urządzane od 18 lat co drugi rok przez grono profesorów c. k. Akademji rolniczej, odbędą się

z urządzanymi w czasie ich trwania odczytami, doświadczeniami, wycieczkami i dyskusjami, w dniach 12. do 17. lutego 1912. Kursa przez naukowe omawianie wybitnie praktycznych kwestji żywotnych jak również przez swą celową organizację zyskały w kołach praktycznych gospodarzy tak licznych zwolenników, że w ostatnich latach sale wykładowe Akademji rolniczej nie mogły pomieścić wszystkich uczestników. Należy więc wcześnie zgłaszać się do rektoratu. Program szczegółowy zostanie później ogłoszony.

NADESŁANE.

Sprostowanie omyłek druku.

W korespondencji hr. Jul. Tarnowskiego z Byszowa w N-rze 51 „Rolnika“ zaszła ważna omyłka druku: Ustęp drugi ma brzmieć w sprostowaniu jak następuje:

Dawniej 12 skrzyń kartofli (*płukanych*) dawało 720 litrów spirytusu a 92⁰ Tralesa (a nie 720 litrów a 90⁰ spirytusu), dzisiaj 6 skrzyń kartofli (*niepłukanych*) daje 700 litrów spirytusu a 90⁰ Tralesa (a nie: 700 litrów a 92⁰ spirytusu).

Dzisiaj hr. Jul. Tarnowski uzupełnia swą korespondencję następującemi słowami: Kartofle użyte do drożdży muszą być osobno płukane i gotowane, gdyż brane z zacierni, jak to zwykle bywa, *są do niczego*. Robota dojrzała, która schodzi z kadzi fermentacyjnych na kocioł odpędowy, odrabia zawsze na 2⁰ *nigdy na więcej*. *Red.*

Z działalności Towarzystwa.

Z KOMITETU.

Inspektor Janowski wyjeżdżał w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. do Kamionki, Rzęsny polskiej, Jaworowa, Tartakowa — celem udzielenia porady fachowej przy zagospodarowaniu kultur pastewnych.

Inspektor Lichański wyjeżdżał w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. do Doliny, Odenicy, Kamionki wołoskiej, Brzuchowic, Zawadowa, Hołoska, Sieniawy, Albigowej, Klimkówki, Kołomyi, Śniatyna, Pikułowic, Ś-ty Józef, Ś-ty Stanisław, Hrusna celem udzielenia porady fachowej i w sprawie zakładania sadów wzorowych. Nadto wziął udział jako delegat Komitetu w walnem zgromadzeniu Austr. T wa Pomologów we Wiedniu.

Inspektor Fedorowicz wyjeżdżał w miesiącu grudniu do Buska, Lanerówki, celem lustracji obór.

Inspektor Bzowski wyjeżdżał w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. do Dydiatycz, Dobrzan, Podhorzec, Piechowa, Bachowa, Stubna, Hruszowic, Kobylnicy, Łubowa, Oczewy, Skolego, celem lustracji obór zarodowych. Nadto wyjeżdżał do Bychawy (Król. polskie) w celu oglądnięcia tamtejszego materjału hodowlanego, a mianowicie świń.

Sekretarz Myszkowski wyjeżdżał w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. do Żuklina, Krzeczowic, Urzejowic, Sielerza, Stubienka, Trześniowa, Bażanówki, Posady Sanockiej, Zarszyna i Lubienia, celem lustracji obór zarodowych i buhaji stacyjnych.

Weterynarz Krüger wyjeżdżał w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. do Borynicz, Zagwoździa, Ubinia, Łowczyc, Horodyszcza, Danilcza, Wierczan, Leśniowic, Artasowa, Bukaczowiec, celem lustracji chlewni centralnych i udzielenia porady fachowej. Nadto przeszczepił oborę zarodową w Myszkowicach.

Adjunkt Przybyła wyjeżdżał w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. do Dziewiątnik, Horodyszcza, Dobrzan, Wieczorek, Perespy, Żabna, Ulchówka, Tarnoszyna, Dobrosina, Stubna, Kalnikowa, Kobylnicy, Krasiczyna, celem przeprowadzenia superkontroli mleczności.

Instruktor mleczarstwa Zakrzewski wyjeżdżał w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. do Kulik, Prus i Wołkowa, celem wygłoszenia odczytów z zakresu obchodzenia się z mlekiem i o hodowli bydła.

Z ODDZIAŁÓW

Walne zebranie Oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się dnia 29. grudnia 1911 o godzinie 2-giej popołudniu w Kołomyji w sali Rady powiatowej. Porządek dzienny: I. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zebrania. II. Sprawozdanie z czynności Oddziału za rok 1911. III. Zamknięcie rachunków za rok 1911. IV. Preliminarz na rok 1912. V. Wybór delegatów na Radę Ogólną c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego. VI. Wybór Komisji szkontrującej. VII. Przyjęcie nowych członków. VIII. Wykład o sadownictwie inspektora W-P. Lichańskiego. IX. Próba rozpryskiwaczy — Apollo i Ceres przez delegata Związku agronomów ze Lwowa.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

Intendantura 16 korpusu zakupi (ogł. l: 10970) dla Mutkowić 1200 q, a dla Teodo 5500 q owsa. — Oferty do 29. grudnia 1911 do komendy korpusu w Raguzie.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 11/XII. 1911 do 17/XII. 1911. Pszenica 11·40—11·60; Żyto 9·25—9·50; Jęczmień brow. 8·60—9·25, past. 8·00—8·50; Owies zeszłor. 0·00—0·00; Owies teg. 8·50 do 8·75; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do got. 11·75—13·50, bobik 8·50 do 8·75, Wyka 9.25—10·25,' Łubin gal. 0·00—0·00. Rzepak zimowy 14·50-15·00, let. tegor. 00·00—00·00, Chmiel teg. 3·40—3·60, Koniczyna czerwona 78·00—86·00, biała 101·00—111·00, szwedzka 75·00—90·00, Tymotka 70·00—80·00, Siano lepszej jakości 3·50—3·70, gorszej 3·20 do 3·35, otawa 2·70—3.10, siano z koniczyny 3·80—4·20, słoma okłotowa 3·00 — 3·10, mierzwiasta 240 — 2·60, kartofle jadalne (całe wag. 10.000 kg.) 0·00—0·00, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag. 10.000 kg.) 0·00—0·00. Nafta zwykła 15·50—16·50, salonowa 17·50 do 18·50. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 3·99—4·02. Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg. (I kl.) 1·98—1·98, drzewo opałowe twarde w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 1·88—1·88. Otręby pszenne 12·50—13·50, otręby żytne 13·00—13·50. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·40 1·60, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1·60 — 1·70, mięso cielęce loco rzeźnia (en gros) 1·70 — 1·80, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·10 do 1·20. Spirytus kontyngentowy 69·50—70·50, ekskontyngentowy 49·50 do 50·50.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 15. grudnia. 1911.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 11·50—11·75, Żyto 9·25—9·50, Jęczmień browarniany 8·00—8·50, Groch Victorja 12·00—13·50, Groch zwykły 10·00—11·00, Owies 7·75—8·25, Hreczka 7·50—7·80, Wyka 10·00—10·50, Koniczyna czerwona 85·00—95·00, koniczyna biała 100·00—150·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 27·50—30·00, nadkontyngent 19·50—21·00.

Usposobienie spokojne.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 19. grudnia 1911.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—82 kg.) 12·45—12·80; banatka nowa (79—81) 12·25—12·55; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (76—78 kg.) 00·00—00·00; słowacka nowa (78—81 kg.) 00·00—00·00; południowa nowa (78—81 kg.) 11·90—12·20; rumuńska (78—80 kg.) 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (00—00 kg.) 00·00 do 00·00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg) 10·60—10·80; peszteńskie nowe (72-76 kg) 10·60—10·80; austrjackie nowe (72—76 kg) 10·55—10·80.

Jęczmień morawski loco stacje 10·75—11·50; słowacki loco stacje 9·40—10·75, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 9·60—10·00, cisański (loco stacje) 0·00—0·00, pastewny 9·15—9·50, browarniany 9·75—10·00.

Owies węgierski I. sorty 10·45—10·80; prima 10·35—10·60, średni 10·10—10·40, czeski, morawski i niższo-austrjacki 0·00—0·00.

Słoma (prasowana, pszeniczna) 2·20—2·30; (żytnia) 2·35—2·45 jęczmien.) 2·80—3·00; (owsiana) 2·80—3·00, (żytnia wiąz.) 3·35—3·50.

Makuchy (rzepakowe) 8·25—9·00; (lniane) 11·25—11·75.

Grys (pszenny drobny) 7·35—7·50; (grubszy) 7·50—7·70; (żytni 7·75—7·90.

Siano z /1612. (prasowane, węgierskie, kwaśne) 3·00—3·10 (półsłodkie) 3·50-3·75; słodkie 3·80-4·10, morawskie (półsłodkie) 0·00—0·00, niższo-austrjackie półsłodkie) 3·75—4·00; (słodkie) 4·25—4·50.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 19. grudnia 1911, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica (81 kg) 23·75—24·00; Żyto nowe 20·00 20·20; Jęczmień pastewny nowy 18·90—19·30; Owies nowy 19·50—19·70.

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 20. grudnia 1911. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 59, buhaji 10, krów 32 razem bydła rogatego 101 sztuk, jałownika 66, cieląt 117, owiec i kóz 0, nierogacizny 126, razem 410. Woły z paszy płacono od 94—100, woły chude 00—00, buchaje 86—92, krowy 88—92, jałownika 78—92, cielęta 86—120, nierogacizny 88—102. Płacono za sztukę: woły opasowe 420—650, woły chude 300—400, buhaje 410—570, krowy 260—390, jałownika 120—350, cielęta 28—73, nierogacizny 92—153.

Kraków dnia 15-go grudnia 1911. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 320, cieląt 252, owiec i kóz 0, nierogacizny 422, razem 994 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 68—94, woły z paszy 89—101, krowy 00—00, jałownik 00—00, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 72—110, nierogaciznę bitej wagi od 120—142. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 106—400, woły z paszy 250—450, krowy 170—350, jałówki 70—226, cielęta 26—70, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 895, na konsumcję innych gmin kraju 99, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 000 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Kraków, dnia 19. grudnia. 1911. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 117, cieląt 221, owiec i kóz 0, nierogacizny 445, — razem 783 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje 76—100, woły z paszy z Wiednia pochodzenia węgiersk. 00—000, czeskiego 00—000, pochodzenia tut. (krajowe) 74—98, krowy 71—81, jałówki 00—00, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 00—000, nierogaciznę bitej wagi od 120—142. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 100—300. woły z paszy 295—600, krowy 138—300, jałówki 60—170, cielęta 22—70, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 768, na konsumcję innych gmin kraju 15 bydła, 000 cieląt i świń na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 00 sztuk.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z dnia 14-go grudnia 1911. Ceny w halerzach za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 47 sztuk owiec od 1·00—1·48, 209 szt. cieląt od 1·40—1·68, wyjątkowo 1·76 (z potrąceniem 7—10 kg.) na sztuce; 4·860 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 132—148, galicyjskich 136—146, 23 300 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 132—152, tylne 148—176, z buhajów: przednie 128—148, tylne 132—156, z krów: przednie 104—116, tylne 124—140, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 123—140, tylne 132—156. Przebieg targu pośredni.

Targ mięsny z 18-go grudnia 1911. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 133 sztu owiec od 116—156, 279 sztuk cieląt od 120—156, wyjątkowo 1·68 K. — z potrąceniem 7—10 kg. na sztuce; 5720 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 120—140, galicyjskich 136—146, 19·755 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 128 144, tylne 132—160, z buhajów: przednie 136—146, tylne 134—148, z krów: przednie 104—114, tylne 128—140, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 116—126, tylne 120—130 Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 18. grudnia. 1911. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 396 sztuk, a w szczególności 382 czeskiego, 14 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·80—1·06, prima od 1·07—1·12, wyjątkowo 1·13—1·15, buhaje od 0·84—1·07, krowy od 0·48—1·04; bydło galicyjskie: woły od 000—0·92, buhaje od 094—102, krowy od 000—0·84; młode jednoroczne woły i jałówki od 000—0·00; za sztukę bydła chudego od 000—000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 00—000, buhaje 00—00, krowy 00—00, bawoły 000—000; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był pośredni. Nie sprzedano sztuk 21.

Targ bydła w Morawskiej-Ostrawie dnia 6. grudnia 1911.

Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi. — Spęd wynosił 1058 sztuk bydła opasowego, a mianowicie: 29 bydła młodego, 48 buhajów, 158 wołów, 172 krów, 00 bawołów, 50 cieląt, 520 świń, 81 owiec. Sprzedano dla Morawskiej-Ostrawy 247 a na zewnątrz 760, płacono za: bydło młode 48—80, buhaje 88—104, woły 80—106, krowy 80—102, bawoły 00—00, cielęta 83—108, świnie 80—120, owce 000—000. Nie sprzedano 51 sztuk.

Sprawozdanie targowe firmy Lipmann Immerglück i Synowie dom komisowy dla sprzedaży bydła. Grzegórzki i Morawska Ostrawa. Centralna targowica bydła Grzegórzki, d. 15. grudnia 1911, koło Krakowa. Spęd bydła opasowego: przysłano 89 sztuk wołów, 99 buhaji, 132 krów. Razem 320 sztuk bydła. Targ mało ożywiony. Płacono za 100 kg. żywej wagi: za woły 98—90, krowy 88—80 buhaje 100—90.

Morawska Ostrawa, dnia 13. grudnia 1911 wystawiono na sprzedaż 31 wagonów bydła rogatego. Targ nie zmieniony.

Ceny produktów ogrodowych we Lwowie.

Sprawozdanie insp. sadownictwa przy Komitecie c. k. galic Tow. gospodarskiego z dnia 18/12 1911. Kapusta biała (kopa) 0·00—3·00, czerwona (kopa) 4·00—5·50, włoska (kopa) 4·00—5·50, Kalafiory (sztuka) hal. 0·30—0·50, kalerepa (sztuka) 0·0—0·4, marchew (100 kg) kor. 0·00—5·50, pietruszka (100 kg) 6·00—7·50, buraki ćwikł (100 kg) 6·00—6·50, karpiele (100 kg) 3·00—3·00, rzodkiewka (wiązka) hal 0·05, selery (sztuka) 0·10—0·15, pory (wiązka) 0·0, chrzan (100 kg) 12·00 cebula (100 kg) 16·00—20·00, czosnek (100 kg) 24·00—24·00, sałata (sztuka) hal. 0·10, szpinak (garstka) 0·50, pomidory (1 kg.) 0·00—1·20, jabłka stołowe (100 kg) kor. 70·00—80·00, jabłka kuchenne (100 kg) 30·00—50·50, gruszki stołowe (100 kg) 80·00—100·00, kuchenne (100 kg) 40·00—00·00.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 14. grudnia 1911.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·40—3·50, II. (deserowe secunda) 0·00—0·00; III. (stołowe) 2·90—3·00; IV kuchenne lepsze) 2·40—2·50; V. (kuchenne gorsze) 0·00—0·00.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.

Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, plac Bernardyński 7.

CENNIK

nasion, nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, węgla kamiennego i innych artykułów gospodarskich

ODDZIAŁU HANDLOWEGO

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie ul. Karola Ludwika 3.

Adres telegraficzny: Agricola.

Wiosna 1911.

Znaczne ożywienie się w ostatnich czasach przemysłu metalurgicznego w Europie, przysparzające surowego materyału a tem samem umożliwiające wzrost produkcyi mączki żużlowej Thomasa spowodować musiało obniżkę ceny tego środka nawozowego. — Dzięki więc tej okoliczności kartel fabryk mączki żużlowej Thomasa oznaczył jako obowiązujące na pierwsze półrocze b. r. dla Galicyi ceny: $36^3/_4$ h za $1^0/_0$ kwasu fosforowego ogółem a $41^1/_4$ hal. za $1^0/_0$ kwasu fosforowego rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym loco wagon stacye graniczne: Oświęcim, Mysłowice, lub Dziedzice.

Na drugie półrocze począwszy od 1. lipca b. r. ceny powyższe podniosą się o $^1/_2$ h na $1^0/_0$ kwasu fosforowego a więc wynosić będą $37^1/_4$ h i $41^3/_4$ h.

Obniżka ceny wynosi zatem w porównaniu z ceną roku zeszłego $^3/_4$ h na $1^0/_0$ kwasu fosforowego.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z dostawą superfosfatów. Syndykat kartelowy bowiem zdoławszy porozumieć się ostatecznie z temi fabrykami które dotąd na własną rękę działały, podniósł cenę o 1 h na $1^0/_0$ kwasu fosforowego w superfosfacie mineralnym, o 3 h za $1^0/_0$ kwasu fosforowego w superfosfacie kostnym, a o 10 h za $1^0/_0$ azotu w superfosfacie amoniakalnym.

Również skutkiem odnowienia kartelu przez właścicieli kopalń saletry chilijskiej, cena tego nawozu sztucznego, chociaż nadal podlega bezustannym wachaniom zawisłym od ukształtowania się importu i od pobytu, zdradza tendencyę zwyżkową, podobnie jak siarkan amonowy. Ceny innych środków nawozowych pozostały niezmienione.

Przechodząc do nasion stwierdzić niestety musimy, iż ceny przeważnej części nasion roślin pastewnych i w ogólności jarych są znacznie wyższe od normalnych a niektórych nasion wprost dawno niebywałe.

Odnosi się to przedewszystkiem do koniczyny białej i tymotki, których to nasion nabycie wprost u producentów nawet za tak wysokie obecnie płacone ceny stało się prawie niemożliwem, bo wszystkie zapasy zostały przez handlarzy wykupione na eksport nawet do Ameryki, która w tym roku zamiast importować do Europy jak w latach ubiegłych, w bieżacym roku wywozi z niej wielkie ilości niektórych nasion, potęgując zapotrzebowanie, idące w parze ze wzrostem popytu powodującego z natury rzeczy podwyższenie cen. Również łatwym zbytem cieszy się nasienie koniczyny czerwonej z powodu nieurodzaju w Niemczech i prawie we wszystkich krajach Austryi, nie biorąc w rachubę produkcyi węgierskiej zanieczyszczonej grubą kanianką i nie znajdującej skutkiem tego chętnych nabywców na targach europejskich. Jedynie Francya i Włochy miały zbiory dobre a Rosya średnie. Ponieważ jednak cena nasienia francuskiego i włoskiego jest stosunkowo

niższą od notowań rosyjskich i galicyjskich, są dążenia zapewnienia zbytu w naszem kraju dla tych nasion, przed czem uważamy sobie za obowiązek przestrzedz. Nasiona bowiem proweniencyi francuskiej i włoskiej nie tylko że nie nadają się do naszego klimatu ale ponadto grożą podobnie jak nasienie węgierskie zawleczeniem kanianki grubej nie dającej się oddzielić na żadnej maszynie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa cena nasienia koniczyny czerwonej podniesie się, w obec czego wcześniejsze-zakupno jest wskazane.

Uwidocznionych w niniejszym cenniku nasion zboża jarego ze sławnej szwedzkiej hodowli w Svalöf nieutrzymujemy na składzie we Lwowie lecz dostarczamy je wprost z miejsca produkcyi. Ponieważ transport tych nasion trwa około 20 dni .przeto wcześniejsze nadesłanie nam zamówienia o ile możności do dnia 20. lutego b. r. jest koniecznem zwłaszcza, iż przy zbiorowej wysyłce, o ile dosięgnie ona zakreślonej granicy, uzyskać można cenę niższą.

Mówiąc o nasionach nie możemy wstrzymać się od uwagi na temat porównania naszego cennika z cennikami firm konkurencyjnych.

Porównanie takie wtedy tylko może być miarodajne o ile firma konkurencyjna określa w cenniku dokładnie a więc cyfrowo procent czystości i siły kiełkowania poszczególnych nasion. Określenie bowiem jakości nasienia przez względny wyraz „d o b o r o w e“ lub ogólnikowe powołanie się na normy stacyi botanicznej nie jest wystarczająca, zważywszy, iż normy te regulują minimalną wartość użytkową jaką od każdego poszczególnego dobrego nasienia wymagać należy, podczas gdy w handlu przychodzą jeszcze nasiona lepsze lub najlepsze wykazujące częstokroć znacznie wyższą ponad normy stacyi wartość użytkową uprawniającą także do żądania wyższych cen, jakie za takie nasiona się płaci.

W dziale maszyn rolniczych dostarczamy wszelkie do gospodarstwa rolnego potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze o wypróbowanej jakości i z pierwszorzędnych fabryk. Tym sposobem chronimy naszych odbiorców od przykrego zawodu połączonego częstokroć z dotkliwemi stratami przez zakupno maszyn u ajentów.

Jako pożądaną nowość polecić możemy ulepszonego systemu Melotta wirówki do mleka „Persoons“.

Dalecy od krzykliwej reklamy stwierdzamy, że wirówki te istotnie na rozpowszechnienie zasługują i żywimy nadzieję, że zdołają one zdobyć sobie wkrótce w naszym kraju należyte uznanie.

Odnowiwszy na bieżący rok układy tylko z kopalniami wydobywającemi pierwszej jakości węgiel, dla ułatwienia wyboru przy zamówieniu, polecamy na podstawie zdobytego doświadczenia, do użytku w gorzelniach i fabrykach węgiel z kopalni „Hohenzollern“ a do domowego użytku węgiel z kopalni „Gotthard“ i Wolfgang“.

Lwów, w styczniu 1911.

Dyrekcya Oddziału handlowego.

Mikuszewski. *Dr. Mars.*

CENNIK NASION.

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
		Koniczyny:			
97	90	Koniczyna czerwona rosyjska (Trifolium pratense) w workach przez Stacyę botaniczno-rolniczą plombowanych i atestowanych	9—14	187	—
97	90	Koniczyna czerwona krajowa jak wyżej . . .	8—10	180	—
96	78	Koniczyna biała (Trifolium repens)	5—6	250	—
97	96	Koniczyna szwedzka (Trifolium hybridum) najprzedniejsza .	6—9	210	—
92	90	Komonica rożkowata (Lotus corniculatus) . . .	9—14	260	—
90	90	„ błotna („ uliginosus) . . .	9—14	580	—
—	—	Esparceta (Onobrychis sativa)	104—130	38	—
96	94	Lucerna oryginalna francuska (Medicago sativa) . .	14—20	240	—
95	95	„ chmielowa (Medicago lupulina) . . .	12—17	140	—
90	90	Inkarnatka (Trifolium incarnatum)	—	135	—
98	90	Przelot (Anthyllis vulneraria)	9—14	180	—
94	80	Seradela (Ornithopus sativa)	20	40	—
		Trawy:			
97	95	Tymotka (Phleum pratense)	6—10	105	—
95	85	Rajgras oryginalny angielski (Lolium perenne) . .	23—30	60	—
95	95	„ włoski (Lolium italicum) oryginalny . .	23—30	75	—
95	85	„ „ „ „ „ . . .	23—30	68	—
85	85	„ francuski (Avena elatior) . . .	40—60	186	—
75	75	Wiklina łąkowa (Poa pratensis)	9—14	270	—
60	75	„ „ „ „	9—14	235	—
80	80	„ gajowa („ nemoralis)	10—14	480	—
90	90	„ szorstka(„ trivialis)	—	310	—
90	85	Grzebienica (Cynosurus cristatus)	10—15	265	—
80	85	Mietlica rozłogowa (Agrostis stolonifera) . . .	6—8	150	—
90	90	Trawa kupkowa (Dactylis glomerata)	15—26	206	—
90	90	Kostrzewa łąkowa (Festuca pratensis) . . .	30—60	300	—
70	80	„ owcza („ ovina). . . .	12—20	170	—
85	80	„ czerwona („ rubra). . . .	20—30	170	—
80	80	„ trzcinowa („ arundinacea) . .	25—40	340	—
85	80	„ różnolistna („ heterophylla) . .	20—30	200	—
65	80	Lisi ogon czyli wyczyniec łąkowy (Alopecurus pratensis)	15—25	170	—
75	75	Owsik złoty (Avena flavescens) prawdziwy . . .	14—20	550	—
90	70	Tonka wonna (Anthoxantum odoratum) prawdziwa .	12—14	500	—
85	85	Trawa miodowa (Holcus lanatus) wyłuszczona . .	10—14	120	—
80	80	Stokłosa miękka (Bromus mollis)	30—40	60	—
80	80	„ bezostna (Bromus inermis)	40—42	90	—
90	80	Mozga trzcinowa (Phalaris arundinacea) . . .	12—14	635	—
85	85	Krwawnik (Achillea millefolium)	3—6	1400	—
97	70	Kminek	3 6	100	—
		Inne rośliny pastewne:			
95	95	Koński ząb amerykański „Virginia"	60—80	30	—
90	75	Sorgo (Sorghum sacharatum)	40—50	51	—
97	90	Kukurudza „Pignoletto"	30—40	22	—
96	74	Szporek mały (Spergula sativa)	10—12	—	—
95	72	„ olbrzymi (Spergula maxima)	18—20	—	—
97	90	Bobik koński (Vicia faba arvensis)	130—150	18	—
97	90	Groch francuski drobny biały	130	23	—
97	90	Wyka siewna	100	19	—
98	80	Łubin niebieski (Lupinus angustifolius) . . .	120	12	—
98	80	„ żółty („ luteus).	120	15	—
97	80	Mohar (Panicum germanicum)	20	34	—
98	90	Gorczyca	10—14	46	—
98	80	Kapusta bydlęca	$1^1/_2$—3	250	—

% czystości	% siły kiełkowania	Nazwa nasienia	Wysiew na morg w kg.	Cena za 100 kg. K	h.
		Buraki:			
		Białe półcukrowe oryginalne Vilmorina . . .	8—14	120	—
		Białe półcukrowe reprodukcya	8—14	72	—
		Barrresy	8—14	72	—
		Mammoth (Elvetham)	8—14	80	—
		Eckendorfskie żółte	8—14	85	—
		Eckendorfskie czerwone	8—14	85	—
		Obendorfskie	8—14	85	—
		„Ideały“ Kirsche'go	8 - 14	140	—
		„Vauriac“	3—5	80	—
		Marchew biała olbrzymia z zieloną główką (nasienie wytarte) ulepszona	—	260	—
		Marchew pomarańczowa tarta	3—5	380	—
		Marchew Lobberychska	3—5	260	—
		Rzepa ściernianka oryginalna Wilhemburgska . .	$1^1/_2$—2	120	—
		Len oryginalny rygski I-a	60—100	60	—
		„ „ parnawski I-a	60—100	55	—
		Zboża jare:			
		Owies Besseler II. reprodukcya		21	—
		„ zielony późny		19	—
		Jęczmień Chevalier reprodukcya		21	—
		„ Hanna „		21	-
		Pszenica jara banatka „		28	-
		Żyto jare		19	—

Ziemniaki produkcyi Dołkowskiego

dostarczamy ze znacznym opustem od cen oryginalnych. — Specyalne cenniki przesyłamy na żądanie. Również na żądanie przesyłamy ofertę na

Nasiona leśne.

Oryginalne zboże szwedzkie ze Svalöf:

Owies „Weissling“	36·— K
„ „Ligowo 11“	37·50 „
„ „Goldregen“	39·— „
„ „Propsteier“	36·— „
„ „Sieges“	37·50 „
Jęczmień „Prinzessin“	38·— „
„ „Hännchen“	38·— „
„ „Chevalier 11“	38·— „
„ „Primus“	38·— „
„ „Schwanenhals“	38·— „
Jęczmień czterorzędny	36·— K
Pszenica jara perłowa	50·— „

za 100 kg. netto loco Szczucin. — Ceny powyższe podniosą się jeszcze o koszt cła i frachtu ze Szczucina do miejsca przeznaczenia a nadto przy odbiorze poniżej 10 ctm. o 5 K 50 h na każdych 100 klgr. Natomiast wrazie zebrania zgłoszeń na 30 ctm., powyżej uwidocznione ceny zredukują się o 2 K 50 h na 100 klgr.

Mięszanki traw na łąki i pastwiska zestawiamy po nadesłaniu nam odnośnych dat co do właściwości i jakości gleby, podglebia położenia i t. d.

Ceny nasion rozumią się za 100 kg. loco Lwów za gotówkę z zastrzeżeniem zmiany wrazie wcześniejszego wyczerpania zapasu. Opakowanie przy niektórych nasionach liczy się brutto za netto, a przy innych po cenie własnego kosztu.

Przy odbiorze ilości poniżej 50 do 10 kg. dolicza się do ceny 100 kg. 5%, a przy odbiorze poniżej 10 kg. 10% na pokrycie ubytku.

Przy sprzedaży nasion obowiązują normy Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, której kontroli poddaliśmy się. W wypadkach wątpliwych decyduje Stacya doświadczalna w Zurychu.

Listy gwarancyjne przez nas wystawione upoważniają P. T. Odbiorców, kupujących przynajmniej za 100 koron jednego i tego samego nasienia, do powtórnej oceny u rzeczonej wyżej Stacyi botaniczno-rolniczej na nasz koszt, zaś przy mniejszych ilościach na własny koszt. Gwarancya zarówno co do procentowej czystości, jak pod względem zupełnego braku kanianki oraz co do siły kiełkowania odnosi się tylko do wyników badania nasienia dokonanego przed siewem, lecz nie do wyników osiągniętych przy uprawie polnej. Zastrzeżenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, jeżeli się zważy, że na wynik uprawy polnej oddziaływają często wpływy niezawisłe od wysianego nasienia.

Cennik nawozów sztucznych.

Nazwa nawozu	Zawartość: Kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego	Kwasu fosforowego ogółem	azotu	Cena za 100 kg. opłatnie do wszystkich stacyi kolei: Galicyi zachodniej aż po Tarnów, Gorlice, Nowy Sącz, Orłów K.	h.	I. strefy Galicyi wschodniej po Sokal, Rawe ruską, Stryj i Beskid K.	h.	II. strefy Galicyi wschodniej do dalszych stacyi K.	h.	*) Bukowiny linie główne K.	h.	Cena za 100 kg. przy odbiorze mniejszych ilości z magazynu we Lwowie K.	h.
Superfosfat mineralny	16	—	—	9	28	9	60	10	08	10	24	9	90
	17	—	—	9	85	10	20	10	71	10	88	10	60
	18	—	—	10	44	10	80	11	34	11	52	11	20
	19	—	—	11	02	11	40	11	97	12	16	11	80
	20	—	—	11	60	12	—	12	60	12	80	12	40
Superfosfat kostny	16	—	1/2	10	08	10	40	10	88	11	04	10	70
	17	—	1/2	10	71	11	05	11	56	11	73	11	40
	18	—	1/4	11	34	11	70	12	24	12	42	12	10
	19	—	1/4	11	97	12	35	12	92	13	11	12	80
	20	—	1/4	12	60	13	—	13	60	13	80	13	40
Superfosfat amoniakalny	10	—	5	17	60	17	30	18	20	18	30	18	40
	12	—	3	13	98	14	34	14	70	14	82	14	90
	12	—	4	16	08	16	44	16	80	16	92	16	90
	14	—	4	16	66	17	08	17	50	17	64	17	60
Mąka kostna preparowana	12	—	2	12	64	13	—	13	36	13	48	13	50
	14	—	2	14	08	14	50	14	92	15	06	15	—
Saletra chilijska	—	—	15—16	loco Oświęcim (cena zmienna)				23	75	—	—	26	50
Wapno azotowe	—	—	20	„ „ „ „				25	50	—	—	—	—
Siarkan amonowy	—	—	20	loco Oświęcim (cena zmienna)				35	—	—	—	—	—
Żużle Thomasa	14	o ogólnej zawartości kwasu fosforowego, z tego 80% rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym i 75% miału paritas Oświęcim.						5	15	—	—	6	50
	15							5	51	—	—	6	90
	16							5	88	—	—	7	30
	17							6	25	—	—	7	70
	18							6	62	—	—	8	10
	19							6	98	—	—	8	40
	20							7	35	—	—	8	80
	21							7	72	—	—	9	20
	13	o zawartości kwasu fosforowego w kwasie cytrynowym w całości rozpuszczalnego paritas Oświęcim.						5	36	—	—	6	70
	14							5	78	—	—	7	10
	15							6	18	—	—	7	60
	16							6	60	—	—	8	10
	17							7	01	—	—	8	50
	18							7	43	—	—	9	—
	19							7	84	—	—	9	40
Kainit	Zawartość 10% tlenku potasu względnie 18% siarkanu potasu loco stacya Kałusz					bez worków		1	52	—	—	—	—
						z workami		1	98	—	—	—	—
Sól potasowa o zawartości 40% potasu loco Oświęcim w całym wagonie do stacyj aż po Lwów, Rawa ruska, Sokal, Stryj . .								10	75	—	—	12	—
Do stacyj po za te linie								10	25	—	—	—	—
Wapno nawozowe loco stacya Glinna Nawarya								—	30	—	—	—	—
Gips nawozowy Glinna Nawarya bez worków								1	20	—	—	—	—
Nadfosforan wapna czyli wapno pastewne o zawartości 40 do 42% P_2O_5								—	—	—	—	28	—

*) Do stacyj na liniach lokalnych I. i II. strefy Galicyi wsch. oraz Bukowiny ceny podnoszą się o 1 h. na 1% P_2O_5.

Na inne niewymienione tutaj środki nawozowe przedkładamy na żądanie specyalną ofertę.

Warunki sprzedaży.

Oznaczone powyżej ceny superfosfatów i mąki kostnej preparowanej rozumieją się za ładunki całowagonowe (100 ctm.) franko wszystkie stacye kolejowe kraju, podzielonego na trzy rejony z wyłączeniem stacyj kolejowych na Bukowinie, dla których obowiązują ceny uwidocznione w kolumnie czwartej, jednak tylko do stacyj położonych przy głównych liniach kolejowych, bo na kolejach lokalnych cena podnosi się o 1 h. na 1% $P_2 O_5$. Granicę pierwszego rejonu stanowią stacye Galicyi zachodniej: **Szczucin, Dąbrowa, Tarnów, Nowy Sącz, Gorlice, Grybów i Orłów**, zaś granicę między II. a III. rejonem są stacye należące do pierwszej strefy Galicyi wschodniej, a mianowicie: **Sokal, Rawa ruska, Lwów, Stryj i Beskid.** Koszta transportu do wymienionych stacyi opłaca wprawdzie nabywca przy odbiorze przesyłki, potrąca się je jednak następnie z ceny kupna w dotyczącej fakturze według obowiązującej taryfy kolejowej. Jeżeli odbiorca zapłaci koszta przewozu wyższe od tych, jakie we fakturze potrącono, nadpłata zostanie zwróconą, lecz tylko za natychmiastowem nadesłaniem odnośnego listu przewozowego.

Ceny żużli Thomasa i soli potasowej podane są **paritas stacya Oświęcim,** a zamieszczona poniżej tabela wykazuje wysokość kosztów przewozu z Oświęcima do stacyi kolejowych w Galicyi.

Cena kainitu rozumie się loco Kałusz, saletry chiliskiej i wapna azotowego loco Oświęcim za gotówkę i bez skonta kasowego, co także odnosi się do wapna nawozowego, gipsu, i nadfosforanu wapna.

Przy dostawie półwagonowych ładunków ceny pozostają niezmienione, lecz różnicę kosztów przewozu ponosi odbiorca. Mniejsze ilości dostarczamy z magazynu we Lwowie po cenach netto, uwidocznionych w ostatniej kolumnie cennika.

W razie zapłaty należytości w przeciągu 30 dni, licząc od daty wysłania, potrąca się przy zakupnie superfosfatów i mąki kostnej 3% skonto kasowe od fakturowanej netto-sumy lub na żądanie udziela się 6-cio miesięczny bezprocentowy kredyt za poprzedniem porozumieniem się. Przy żużlach Thomasa i soli potasowej dopuszczalne jest tylko 2% skonto kasowe lub 4-ro miesięczny kredyt.

Uskuteczniając zamówienia na żużle Thomasa należy wyraźnie podać, czy mają one być dostarczone o zawartości ogólnej czy cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego, a odnośnie do kainitu, czy ma być wysłany w workach, czy tylko nasypany do wagonu.

Zamówienia na superfosfaty i mąkę kostną preparowaną mogą być z różnych gatunków dowolnie kombinowane.

Pełne ładunki wagonowe zamawiać można w ilościach: 100, 105, 125 i 150 ctm. Za ewentualne mylne obliczenia kosztów przewozu przez organa kolejowe nie przyjmujemy odpowiedzialności, **pośredniczymy jednak bezinteresownie przy wnoszeniu dotyczących reklamacyi do Dyrekcyi kolei** o sprostowanie obliczenia i zwrot nadpłaty.

Przesyłki wszelkich towarów odbywają się na koszt i niebezpieczeństwo odbiorcy a za ewentualne uszkodzenie lub ubytek powstały w drodze transportu, odpowiada wyłącznie Zarząd kolejowy. Również nie przyjmujemy odpowiedzialności za przewłokę w dostawie, nie pochodzącą z naszej winy.

Gwarancya.

Dostawa wszelkich środków nawozowych uskutecznia się ściśle według żądanej w zamówieniu zawartości z wyjątkiem żużli Thomasa, których zawartość w miarę wyniku produkcyi może być o 1%, w wyjątkowych wypadkach o 2% wyższą lub niższą.

Poręczamy zarówno pełną ilość podanych składników pokarmowych, jak również suchość, miałkość i zdolność do rozsiewu tak ręką jak maszyną dostarczanych środków nawozowych.

Dostawę superfosfatów i żużli Thomasa uskutecznia się według wyniku analizy, bonifikując każdy rozbiorem chemicznym wykazany brak, a zaliczając każdą takimże rozbiorem skonstatowaną nadwyżkę. Z wyjątkiem mączki kostnej preparowanej i superfosfatów mieszanych, przy których obowiązuje latituda w wysokości ½% przy kwasie fosforowym a ¼% przy azocie. Przy soli potasowej zastrzega się także ½% latitudy.

*

Bonifikacya za brak miału wynosi 3 kor. za 1% w 100 ctm., a niedobór rozpuszczalności w kwasie cytrynowym przy ogólnej zawartości zostaje wynagrodzonym — o ile nie przekracza 5% latitudy — w stosunku 80% do policzonej w rachunku ceny brutto.

Przy nawozach złożonych (mąkach kostnych i superfosfatach amoniakalnych) nadwyżka jednego składnika kompenzuje brak drugiego.

Odbiorcy zakupujący jeden gatunek nawozu (superfosfatów, mąki kostnej preparowanej i żużli Thomasa) w pełnym ładunku (100 ctm.) **mają prawo przeprowadzenia analizy kontrolnej w stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach na nasz koszt.** Bezpłatna analiza żużli Thomasa dokonywana będzie tylko albo na zawartość ogólną i miał albo na zawartość kwasu fosforowego w 2% kwasie cytrynowym rozpuszczalnego, zależnie od tego, jak opiewało zamówienie, względnie jak fakturowano. Rozbiór chemiczny w obu kierunkach nie jest bezpłatny. Natomiast odbiorca ponosi koszta analizy wapna azotowego a soli potasowej wtedy jeżeli analiza próbki pobranej w hucie przed wysyłką, wypadnie na niekorzyść fabryki.

W razie domniemanej pomyłki przy analizie kontrolnej przysługuje stronom prawo przeprowadzenia superanalizy co do żużli Thomasa w jednej ze stacyi doświadczalnych, uwidocznionych w przepisie pobierania prób, który każdemu odbiorcy zostanie przesłany; co do innych środków nawozowych w c. k. Zakładzie doświadczalnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie lub stacyach doświadczalnych w Wiedniu albo w Darmstadzie. Wynik tej superanalizy, której koszta ponosi strona nie mająca racyi, będzie decydującym. Odbiorcy przysługuje jednak jeszcze prawo dokonania na własny koszt drugiej superanalizy w innej stacyi doświadczalnej według swego wyboru, a w tym razie do obliczenia bonifikacyi służyć będzie przeciętna niedoboru pierwszej i drugiej superanalizy.

Przy zakupnie mniejszych ilości koszta analizy ponosi nabywca.

Reklamacye zgłoszone po upływie 8 dni, jako też analizy kontrolne dokonane z pominięciem objętych niniejszym cennikiem warunków, uwzględnione być nie mogą.

Do reklamacyi braku zawartości, zgłosić się mającej pod rygorem utraty prawa do bonifikacyi najpóźniej w 18-stu dniach od dnia otrzymania przesyłki licząc, należy dołączyć atest odnośnej stacyi doświadczalnej, oraz potwierdzenie należytego pobrania prób, o ile ono już przedtem wraz z próbą dostarczone nie zostało. Dostawcy wolno jeżeli jeszcze 10% towaru znajduje się u odbiorcy, zażądać pobrania świeżych prób, przez które poprzednio pobrane próby tracą swoją ważność. Gdyby próby nie zostały pobrane według niniejszych przepisów, lub gdyby okazał się brak prób zapasowych, będzie miarodajną próba przechowana w hucie.

Przy sprzedaży magazynowej miarodajną jest tylko analiza dokonywana na nasze zlecenie natychmiast po nadejściu do Lwowa każdego wagonu z osobna.

Przepis pobrania prób.

Próby nawozów do analizy przeznaczonych, należy brać natychmiast po odebraniu przesyłki z każdego wagonu z osobna, w obecności odbiorcy lub jego pełnomocnika oraz dwóch wiarogodnych świadków ze sfer kolejowych, przy ładunku wagonowym (100 ctm.) z środka każdego dziesiątego, przy półwagonowym (50 ctm.) każdego piątego nieuszkodzonego i niezmoczonego worka, wymieszać takową na suchej podkładce, następnie rozdzielić tak zmieszaną próbę na 3 równe, najmniej $^1/_4$ kg. ważące części i wsypać do trzech suchych i czystych naczyń szklanych. Naczynia te należy szczelnie zamknąć i zaopatrzyć pieczęcią, tudzież napisem, zawierającym numer wagonu, nazwę stacyi kolei nadającej, datę wysyłki, dalej firmę dostawcy, liczbę worków, wagę i gwarancyę zawartości, co wszystko w dotyczącym liście przewozowym się mieści.

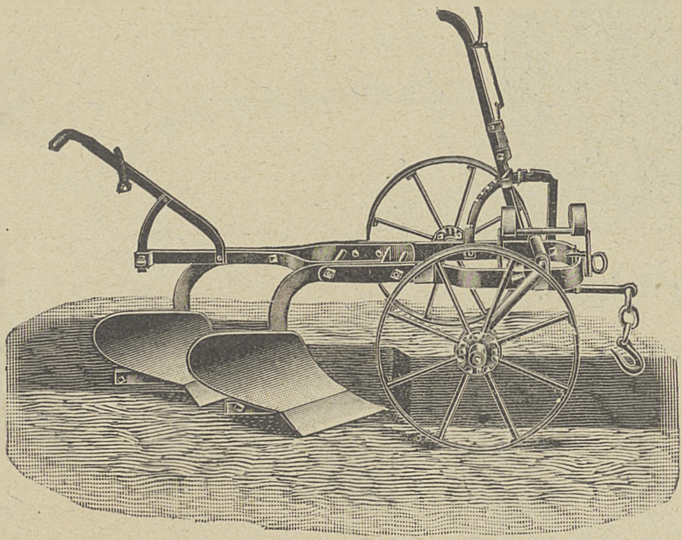
Z tak pobranych prób należy przesłać opłatnie jedną próbę do stacyi doświadczalnej w Dublanach, drugą pod naszym adresem a trzecią winien kupujący zachować do ewentualnej superanalizy. **Do każdej próby żużli Thomasa należy również dołączyć poświadczenie, wygotowane według drukowanego, przez Towarzystwo Odbiorcy przesłanego formularza, w trzech równobrzmiących, przez odbierającego i świadków podpisanych egzemplarzach. Poświadczenie na blankiecie drukowanym należy przesłać do stacyi doświadczalnej,** gdyż tylko w tym wypadku może Odbiorca korzystać z bezpłatnej analizy.

W razie niewygotowania poświadczenia pobrania próby na blankiecie przez nas dostarczonym, koszta analizy pokrywa Odbiorca.

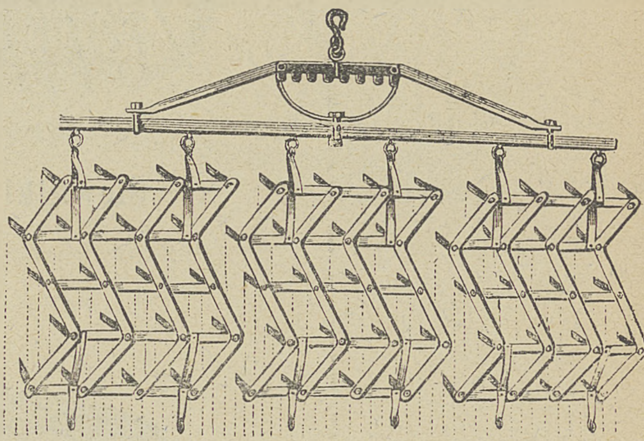
Tabela przewozu kosztów żużli Thomasa ze stacyi Oświęcim (bez naszej gwarancyi).

Do stacyi	K.	Do stacyi	K.	Do stacyi	K.
Baranów	63·—	Halicz	110·—	Radymno	75·—
Barszczowice . . .	97·—	Horyniec	83·—	Rawa ruska . . .	86·—
Bełz	92·—	Hrebenów	105·—	Rohatyn	107·—
Białobożnica-Kalinowszcz .	131·—	Hucisko	46·—	Rymanów	75·—
Biecz	67·—	Jaremcze	123·—	Rzeszów	65·—
Bilcze-Wolica . . .	101·—	Jarosław	74·—	Rzeszów-Staroniwa .	67·—
Bóbrka-Chlebow . .	98·—	Jasło	69·—	Sądowa Wisznia . .	86·—
Bochnia	42·—	Jezupol	111·—	Sambor	90·—
Bogdanówka-Kamionka . .	119·—	Kalinów-Kaiserdorf .	90·—	Sanok	80·—
Bogoniowice-Ciężkowice . .	57·—	Komancza	86·—	Sędziszów	61·—
Boguchwała . . .	67·—	Korczów koło Uhnowa	91·—	Sichów	96·—
Bołszowce	111·—	Kraków	34·—	Skole	104·—
Borki wielkie . . .	115·—	Krasne	101·—	Skołyszyn	68·—
Bortniki	104·—	Krosno	74·—	Śniatyn-Załucze . .	127·—
Borynicze	101·—	Kozowa	115·—	Sokal	97·—
Brody	107·—	Lwów	94·—	Stanisławów . . .	114·—
Buczacz	125·—	Leżajsk	75·—	Stare Sioło . . .	97·—
Bukaczowce . . .	107·—	Lisko-Łukawica . .	82·—	Stary Sambor. . .	92·—
Besko	77·—	Lubaczów	80·—	Stawczany. . . .	96·—
Chłopczyce . . .	92·—	Lubień w.	97·—	Stryj	100·—
Chmielów	68·—	Medyka	80·—	Strzyżów n. Wisłok.	71·—
Chodorów	102·—	Mielec	63·—	Synowódzko wyżne .	102·—
Chyrów	85·—	Monasterzyska . .	123·—	Szczerzec	97·—
Czarna	54·—	Mszana.	91·—	Tarnopol	114·—
Czortków	133·—	Nadyby Wojutycze .	86·—	Turka	121·—
Dębie	60·—	Nowy Zagórz . . .	80·—	Turka n. Stryjem .	100·—
Delatyn	123·—	Niżankowice . . .	80·—	Uhnów	90·—
Dobromil	83·—	Nowe miasto . . .	82·—	Ustrzyki	86·—
Dolina	105·—	Nowosielce-Gniewosz	79·—	Widynów	125·—
Drohobycz. . . .	96·—	Oleszyce	79·—	Wiśniowa	73·—
Dublany-Kranzberg .	91·—	Olszanica	83·—	Wygnanka . . .	135·—
Dębica	57·—	Ozydów	102·—	Zadwórze	98·—
Gorlice.	67·—	Podwołoczyska . .	121·—	Zagórz	80·—
Gródek jag. . . .	90·—	Podwysokie . . .	110·—	Zagórzany. . . .	67·—
Grodzisko	73·—	Posada Chyr. . . .	83·—	Załuż	82·—
Grybów	63·—	Potutory	113·—	Zarszyn	77·—
Hadyńkowce . . .	137·—	Przemyśl	79·—	Zborów	108·—
		Przeworsk	71·—	Zielona.	88·—
		Przybowka . . .	73·—	Złoczów	104·—
		Psary	104·—		

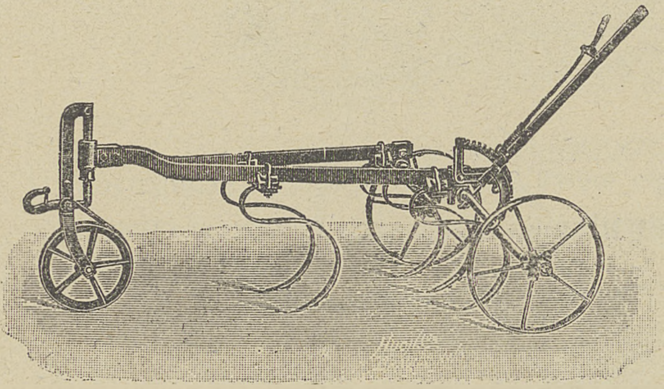
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE.



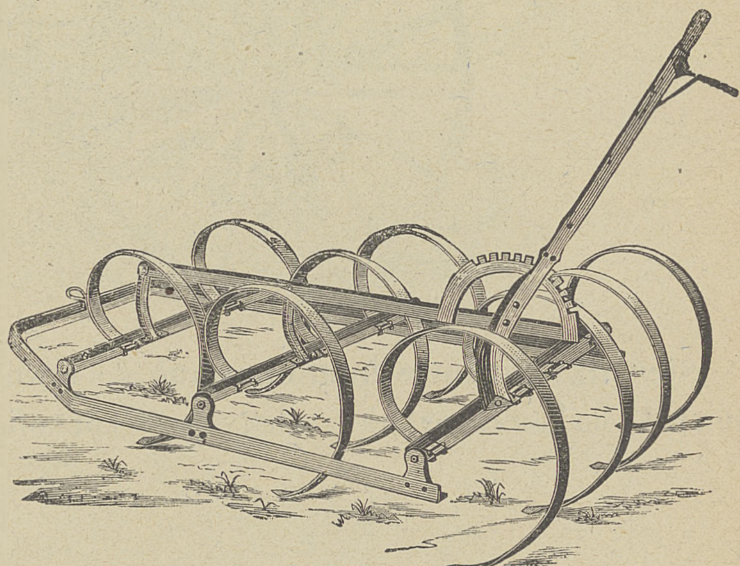
Pługi z fabryki Červinki, Vacka i Bächera.



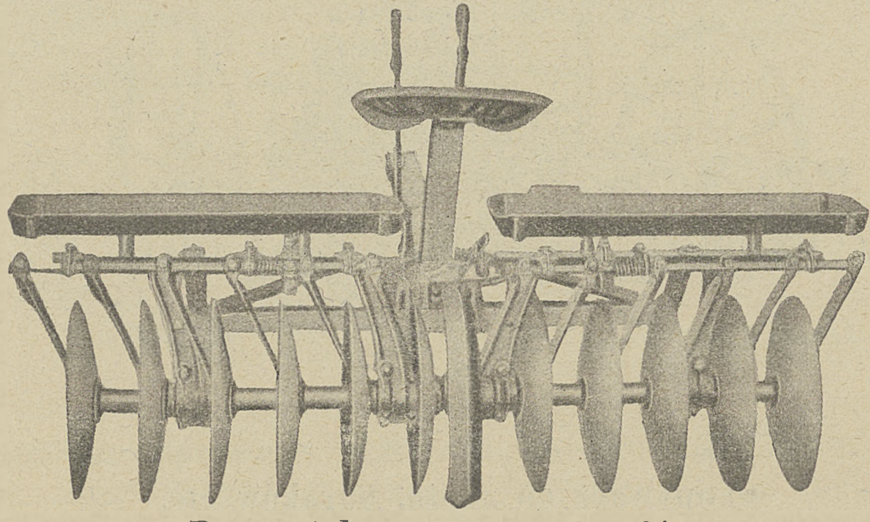
Brony z fabryki Červinki, Vacka i Bächera.



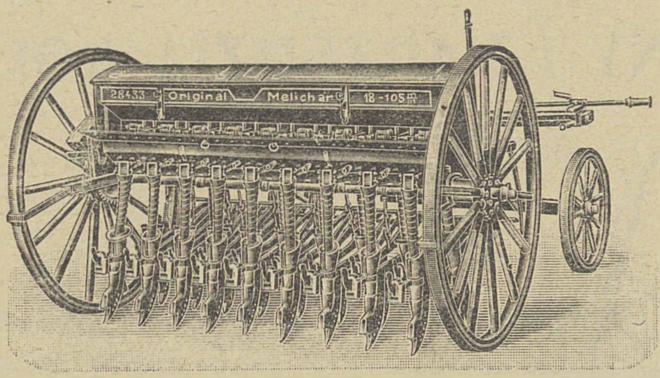
Kultywatory Ventzky'ego i Cernowsky'ego.



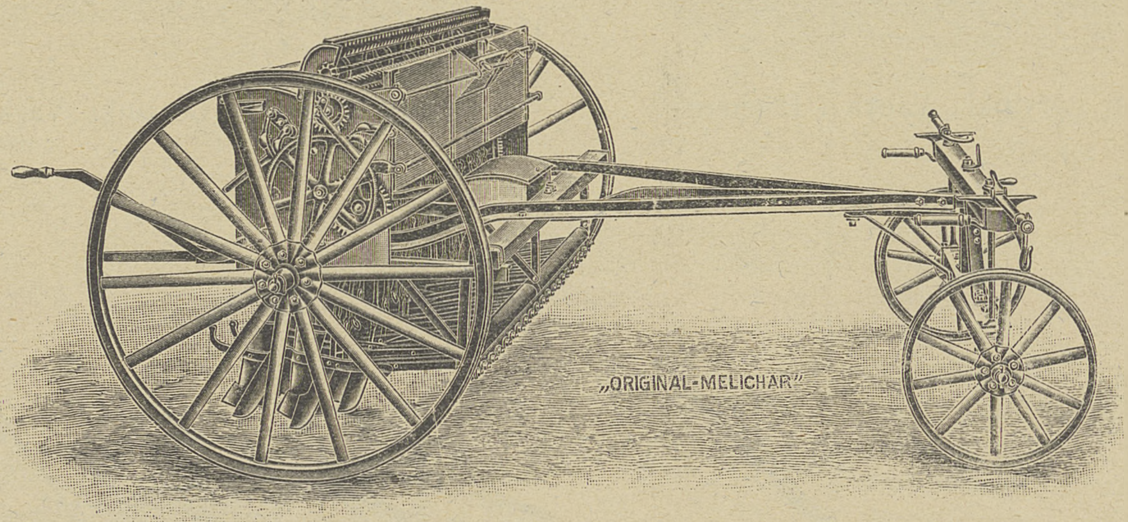
Brony sprężynowe szwedzkie i amerykańskie.



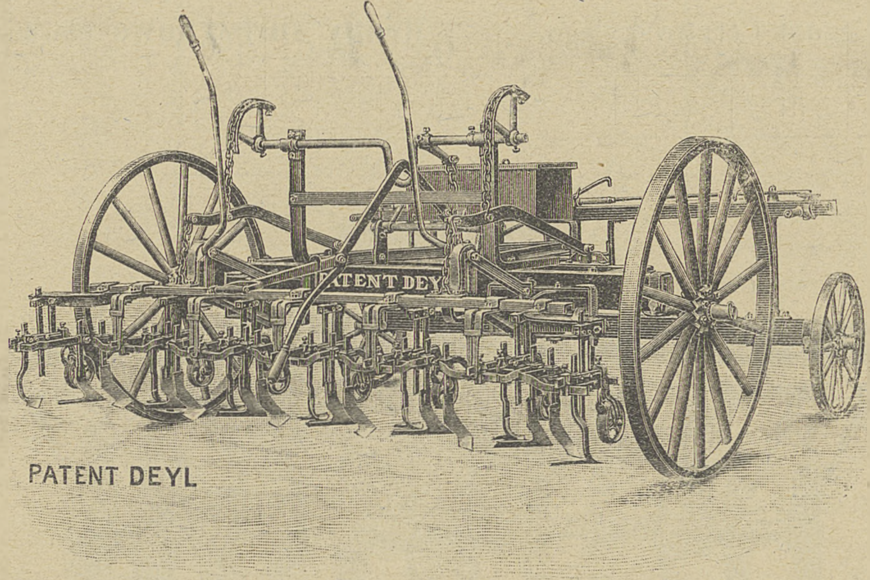
Brony talerzowe amerykańskie.



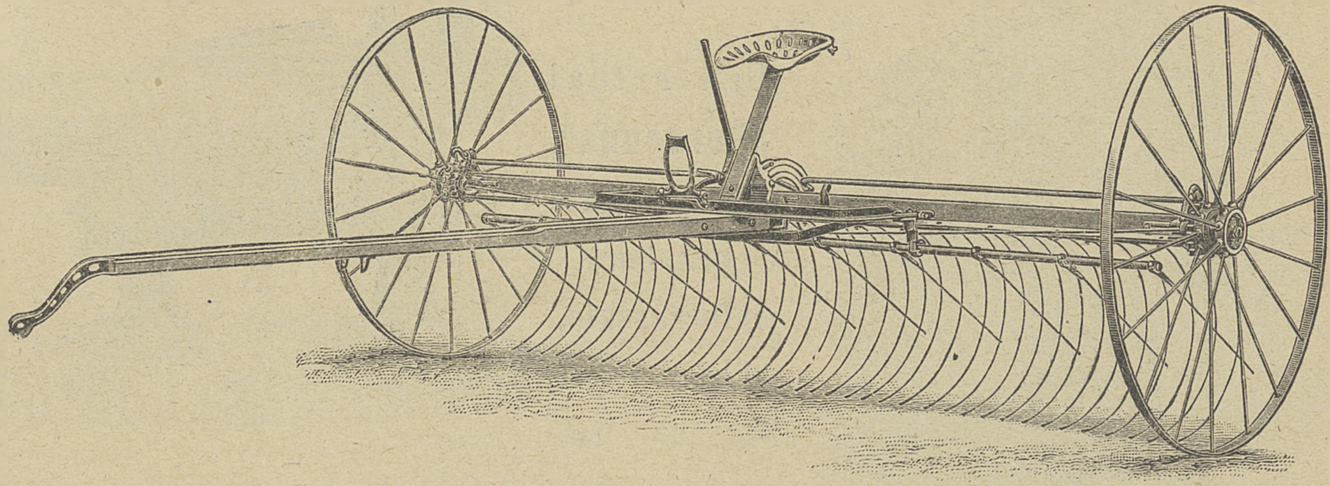
Siewniki rzędowe Melichara.



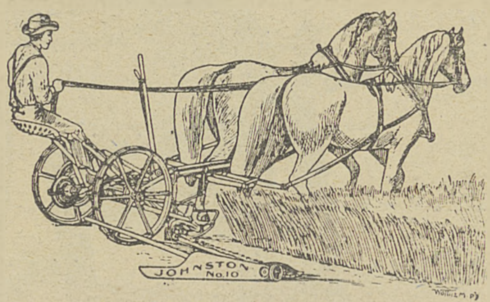
Siewniki rzędowe kombinowane do równoczesnego siewu zboża i nawozów sztucznych.
Siewniki do koniczyny, traw, saletry i szerokorzutne. — **Siewniki** do sztucznych nawozów »Westfalia«.



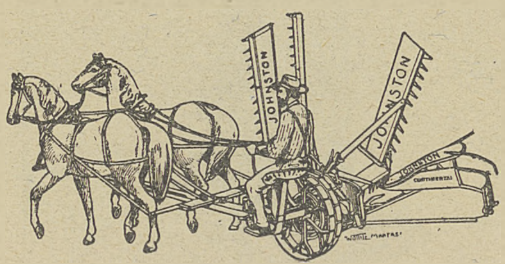
Okopywacz do zboża, buraków etc.



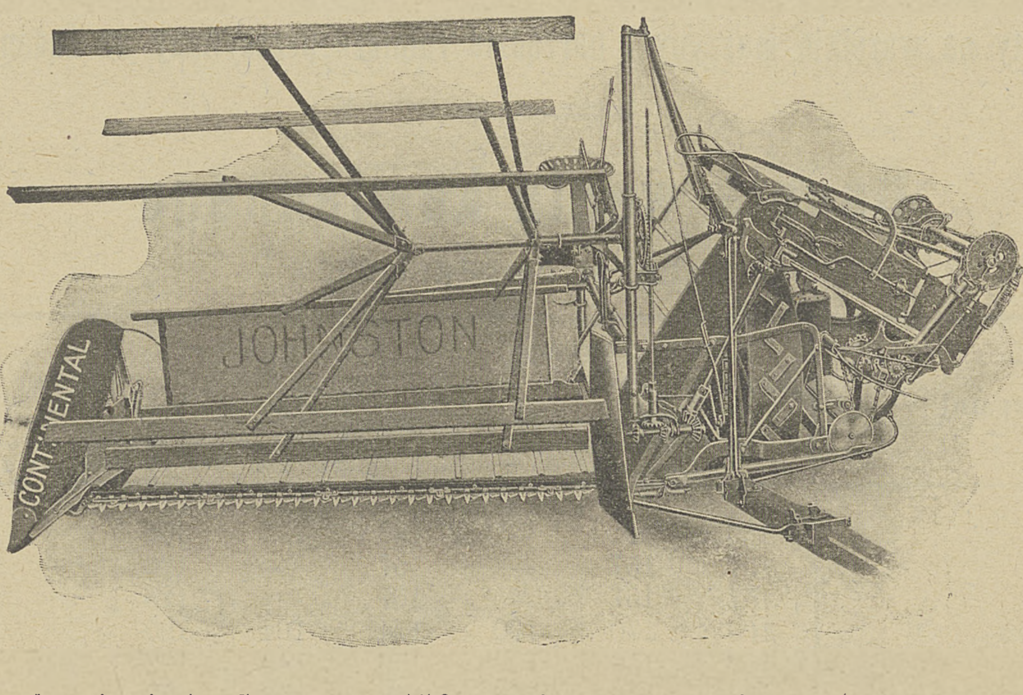
Grabiarki konne o 28 zębach i 32 zębach.



Kosiarki $4\frac{1}{2}$ i 5 stopowe.



Żniwiarki.



Wiązałka o szerokości cięcia 5 stóp z 150 *cm* 6 stóp = 180 *cm* (w porównaniu z wiązałkami innych fabryk szerszą jest o 1 stopę skutkiem czego zżyna o 3 morgi dziennie więcej)

Młocarnie ręczne i kieratowe. — **Motory** petrolinowe i benzynowe stałe i przenośne systemu Bernhardta. — **Lokomobile parowe.** — **Młynki do czyszczenia zboża i tryery** wyrobu Heida i Röbera. — **Kartoflarki, sieczkarnie, krajacze do buraków, śrutowniki, pompy** i **wagi.**

Cennik węgla kamiennego

ważny aż do odwołania.

Nazwa kopalni	Gruby	Kostkowy I.	Kostkowy II.	Orzechowy I a)	Orzechowy I b)	Orzechowy II.	Drobny	Grochowy	Miał
	cena w halerzach za 100 kilogramów								
Wildsteinsegen	159	161·5	—	163·5	—	132	—	—	—
Heinitz	157	157	—	157	—	126·5	—	—	—
Recke	157	157	—	157	—	128	—	—	—
Mysłowitz Tiefbau	169	170	170	174	164	125	—	—	—
Georg	156	156	156	156	149	122	112	—	63
Eminenz (Waterloo) . . .	156	156	156	156	149	128	107	104	63
Gotthard	156	156	—	156	—	122	110	108	—
Paulus	150	150	—	147	—	114	—	—	—
Hohenzollern	156	156	—	156	—	122	110	109	62
Castellengo	156	156	—	156	136	—	110	103	—
Frieden	156	156	—	156	—	121	—	—	63
Wolfgang	156	156	—	156	136	—	103	103	—
Koks karwiński	—	240	—	230	—	—	—	—	—
„ Zabrze	300	300	—	280	—	240	—	—	—

Przy dostawie węgla obowiązują następujące warunki:

a) Kopalnie gwarantują identyczność zamówionej marki względnie, że węgiel pochodzi z podanej a nie innej kopalni — jak to bardzo często przez nierzetelnych handlarzy jest praktykowanem — lecz za jakość nie przyjmują żadnej rękojmi i węgiel wysyłany bywa w tym stanie, w jakim go z kopalni wydobyto.

b) Życzenia co do załadowania w pewnych bliżej określonych terminach i co do pojemności wagonów, są w miarę możności lecz bez odpowiedzialności za ich ścisłość wykonywane.

c) Ceny rozumieją się loco stacye załadowania bez zobowiązania a przy wysyłkach uskutecznianych na żądanie opłatnie, wyłożone koszta przewozu muszą być w pełnej wyłożonej kwocie zwrócone.

d) Przy obliczeniu miarodajną jest cena obowiązująca w dniu załadowania a nie w chwili zamówienia.

e) Przypadająca należytość za węgiel dostarczony w jednym miesiącu musi być uiszczoną najpóźniej do dnia 10. następnego miesiąca, w przeciwnym razie policza się procent zwłoki.

f) Za przewłoki w dostawie spowodowane różnemi nieprzewidzianemi przeszkodami jak np. nieszczęśliwymi wypadkami, popsuciem maszyn, ograniczeniem lub wstrzymaniem produkcyi, brakiem robotników i wagonów, strajkami, mobilizacyą i t. p., nie przyjmuje się żadnej zgoła odpowiedzialności.

Poniżej zamieszczona tabela wykazuje koszta przewozu węgla do znaczniejszych stacyi kraju a do innych obliczamy je na żądanie odwrotnie.

Tabela kosztów przewozu

węgla kamiennego za 100 ctm. do stacyi w Galicyi bez naszej gwarancyi.

Do stacyi	Z Hohenzollern koron	Do stacyi	Z Hohenzollern koron	Do stacyi	Z Hohenzollern koron
Barszczowice . . .	120·70	Jezierna	134·70	Rohatyn	131·70
Bełz	115·70	Jezierzany . . .	150·70	Rymanów	106·10
Biecz	98·70	Kałusz	132·70	Rzeszów	97·70
Bochnia	73·70	Kołomyja	147·70	Sądowa Wisznia . .	106·70
Bolechów	126·70	Kopyczyńce . . .	161·70	Sambor	110·70
Bołszowce . . .	134·70	Krasne	124·70	Sanok	106·30
Borysław	120·70	Krosno	105·70	Sędziszów . . .	93·70
Brody	131·70	Krystynopol . . .	116·70	Skała	196·70
Buczacz	152·70	Łańcut	100·70	Śniatyn-Załucze . .	153·70
Bukaczowce . . .	129·70	Lwów	115·70	Sokal	118·70
Bursztyn-Demianów .	131·70	Lisko-Łukawica . .	106·50	Stanisławów . . .	137·70
Chodorów	126·70	Lubaczów	106·40	Stryj	120·70
Chorostków . . .	179·70	Medyka . . .	106·40	Surochów	105·90
Czortków	158·70	Monasterzyska . .	148·70	Szczerzec	120·70
Dąbie	69·70	Mościska	106·50	Tarnopol	137·70
Dembica	89·70	Mszana	113·70	Tarnów	73·70
Dobromil	106·50	Muszyna-Krynica . .	106·10	Tłumacz-Pałahicze .	157·70
Dobrzechów . . .	104·70	Nadwórna. . . .	144·70	Trembowla . . .	169·70
Dolina	128·70	Nadyby-Wojutycze .	108·70	Tyśmienica . . .	140·70
Drohobycz . . .	118·70	Nowy Sącz . . .	100·70	Uhnów	111·70
Dublany-Kranzberg .	113·70	Niżniów	144·70	Ustrzyki	108·70
Glinna-Nawarya . .	118·70	Nowosielce-Gniewosz .	106·20	Wasylkowce . . .	164·70
Gorlice	98·70	Oleszyce	106·30	Zabłotce	128·70
Gródek	110·70	Ostrów koło Sokala .	116·70	Zadwórze	121·70
Gromnik	89·70	Ostrów-Berezowica .	140·70	Zagórz	106·40
Grybów	93·70	Ottynia	142·70	Zagórzany . . .	97·70
Grzymałów . . .	168·70	Płuchów	131·70	Zarszyn	104·70
Halicz	134·70	Podwołoczyska . .	147·70	Zielona	110·70
Hłuboczek wielki .	137·70	Przemyśl	106·30	Złoczów	128·70
Husiatyn	166·70	Przeworsk . . .	104·70	Żurawica	106·20
Jarosław	105·70	Radymno	106·10		
Jasło	102·70	Rawa ruska . . .	108·70		

Fracht węgla z innych podanych w niniejszym cenniku kopalni, różni się tylko bardzo nieznacznie od frachtu z kopalni »Hohenzollern«. — Bliższemi wyjaśnieniami służymy na żądanie odwrotnie.

Cennik różnych artykułów gospodarczych.

Oliwy jasne do maszyn i motorów:

Szybajew oryginalna	za 100 kg. w oryginalnych beczkach około 160 kg. pojemności	52 K. — h.
Locomotiv ameryk. extra		62 „ — „
„ „ Nr 1.		52 „ — „
„ „ „ 2.		48 „ — „
Ragozyna krajowa „ 1.		40 „ — „
„ „ „ 2.		36 „ — „

Oliwy ciemne cylindrowe do motorów:

„ „ Vacum-Oil extra	98 „ — „
„ „ Vacum-Oil najlepsza Nr. 1.	90 „ — „
„ „ „ „ „ Nr 2.	75 „ — „
Oliwy ciemne ameryk. »Betford« Nr. 1.	62 „ — „
„ „ „ „ Nr 2.	58 „ — „
Specyalna oliwa do wyrobu dachówek	26 „ — „

Smary i tłuszcze:

Smarowidło zgęszczone »Tavotte« do panewek:	
„ w skrzynkach à 25 i 50 kg.	50 „ — „
„ w oryginalnych beczkach à 150—200 kg.	48 „ — „
Wazelina żółta najlepsza	66 „ — „
Wazelina żółta zwykła	50 „ — „
Tłuszcz antyseptyczny do kopyt za 1 kg.	— „ 75 „
„ do skór za 1 kg	— „ 60 „
Smarowidło do wozów belgijskie za 100 kg.	22 „ — „
„ „ „ krajowe I.	19 „ — „
Karbolineum »à la Avenarius« I.	29 „ — „
„ Nr. II.	21 „ — „

Wszystkie powyższe ceny rozumieją się za 100 klgr. loco Lwów.

Farby na dachy, drzwi, okna i narzędzia gospodarcze:

Farba terowa na dachy, parkany i ściany, żółta, czerwona, bronzowa, popielata, niebieska i zielona, za 1 kg.	— K. 60 h.
„ olejna pokostowa, czerwona, żółta, zielona, czarna, popielata, bronzowa na drzwi i okna, za 1 kg.	1 „ — „
„ olejna pokostowa, biała cynkowa na okna i drzwi za 1 kg.	1 „ 20 „
„ lakierowa biała na okna i drzwi, za 1 kg.	2 „ 40 „
„ „ czerwona i zielona do maszyn roln., za 1 kg.	
Lakier czarny do żelaza	1 „ 75 „

Trucizna na myszy i szczury:

Owies łuszczony z strychniną do 5 kg za 1 kg.	1 „ 80 „
od 6 kg. do 25 kg.	1 „ 60 „
wyżej 25 kg.	1 „ 40 „

Pszenica strychninowa o 40 h. taniej.

Cebula morska I. za 1 kg.	1 K. — h.
Pasta fosforowa, najlepszy środek do wytępienia szczurów, w słoikach à 15 gramów, 1 słoik	1 „ — „
Strzelbki do rozsypywania pszenicy i owsa zatrutego	7 „ — „

Środki desinfekcyjne:

Kwas karbolowy 60%	za 1 kg. począwszy od ilości 10 kg. naraz	— „ 40 „
Wapno karbolowe		— „ 20 „
„ chlorkowe		— „ 35 „
Siarkan żelaza		— „ 12 „
Bacillol		1 „ 80 „

Środki ochronne zboża i ziemniaków od śnieci:

Bajc Dupuyego pakiet	— K. 48 h.
Siarkan miedzi	— „ 94 „
Pyrolina do oświetlenia stajen w oryginalnych beczkach około 160 kg.	30 „ — „

(Beczkę wypożycza się za kaucyą 9 K.).

Papa terowa do krycia dachów:

„ „ Nr. 00 bardzo gruba	Ceny obliczamy na żądanie.
„ „ Nr. 0 gruba	
„ „ Nr. I. średnia	
„ „ Nr. II. zwykła	
Papa chrominowa patentowana kolorowa.	

Ter pogazowy do papy terowej wraz z beczką za 100 kg.	12 K. — h.
Płyta izolacyjna 5 m/m za 1 m^2	1 „ 10 „
„ „ 7 m/m „ „	1 „ 35 „

Pasy skórzane do maszyn:

Najlepszej jakości I-a (skóra grzbietowa we wszystkich szerokościach) za 1 kg.	8 „ — „
Zwykłej jakości do maszyn rolniczych od 20 do 80 m/m szerokie za 1 kg.	7 „ — „
Rzemyki do szycia pasów najlepsze rosyjskie za 1 kg.	6 „ 40 „
Rzemyki angielskie	7 „ 50 „
Specyalny tłuszcz do pasów za 1 kg.	1 „ 80 „

Powyższe wszystkie ceny rozumieją się loco Lwów.

Sznurkowe powrósła do wiązania snopów, praktyczne a trwałe 5 *mm* grube, a 1½ *m* długie za 1.000 sztuk loco Wiedeń . . . 16 K. — h.

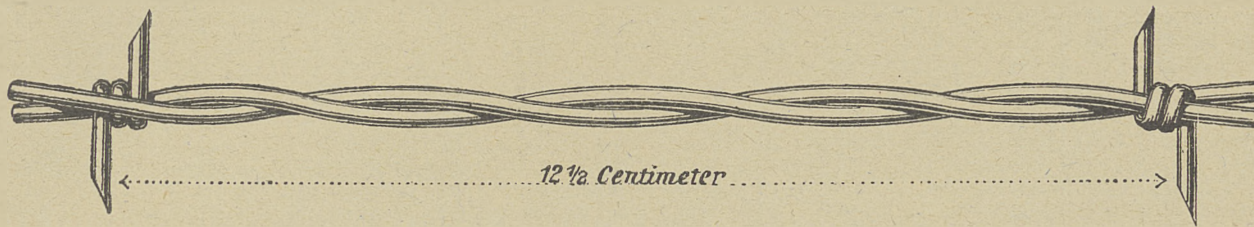
Cement w beczkach lub w workach Cenę na żądanie obliczamy.

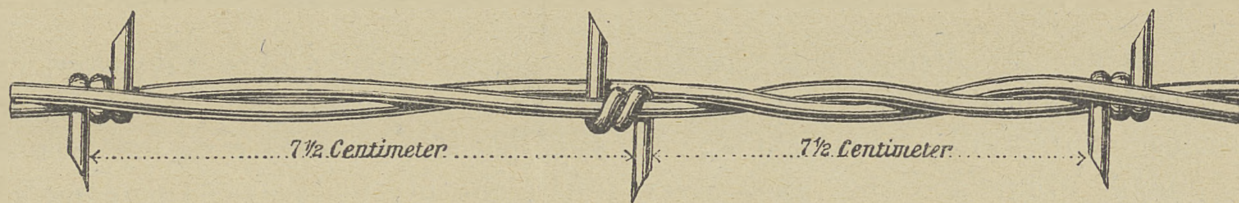
Nafta Standardt	po 24 K.
„ salonowa	„ 25 „
„ cesarska	„ 27 „

za 100 kg netto loco fabryka w beczkach oryginalnych.

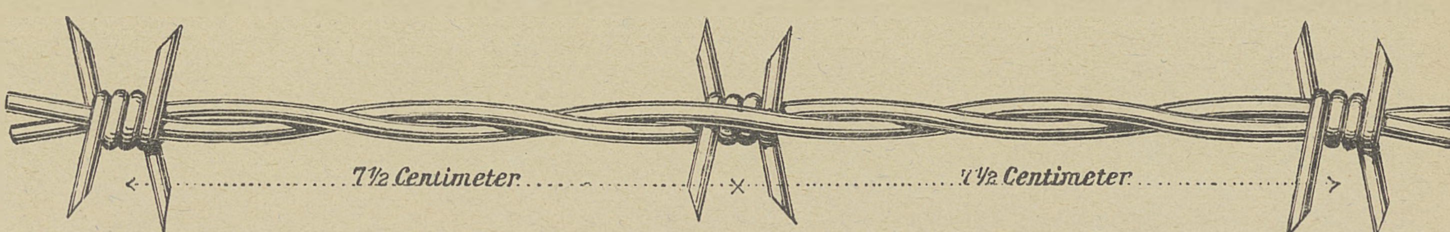
Drut kolczasty

cynkowany praktyczny do ogrodzeń a tańszy od materyału drewnianego, zwłaszcza w okolicach nie obfitujących w drzewo, a mianowicie:





Drut kolczasty sznurkowy dwuzębny 2·2 *mm* gruby po 47 K., 2·5 *mm* gruby po 45 K. za 100 *kg* loco Bruck (1.000 *m* waży około 72 do 90 *kg*);



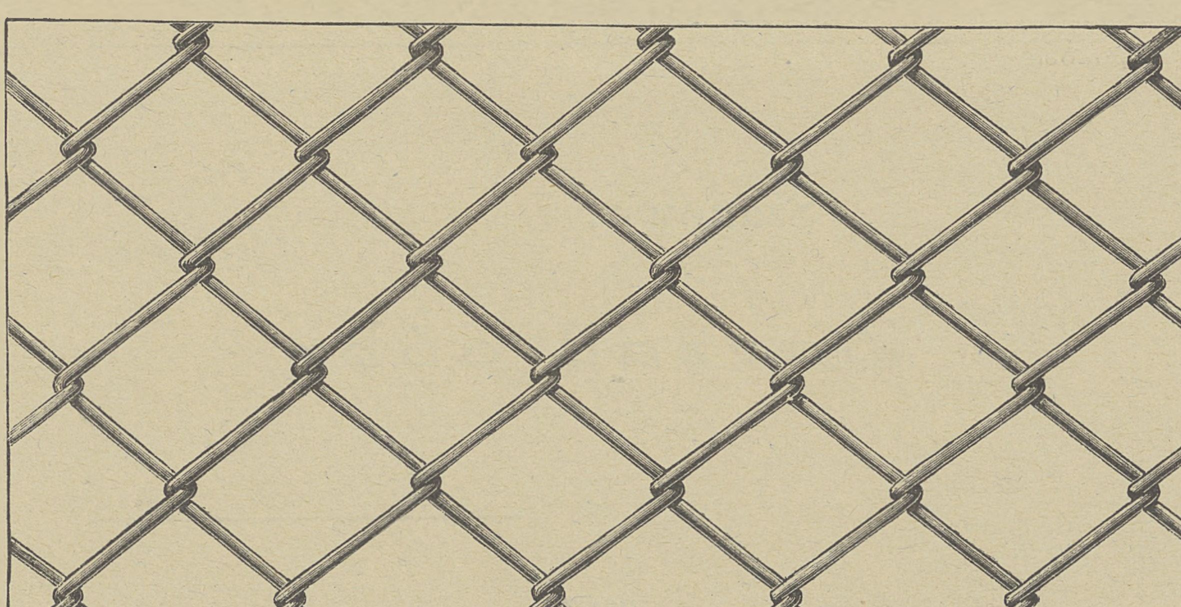
drut kolczasty sznurkowy czterozębny po cenach powyższych.
Kolce osadzone mogą być w odległości po 12½ lub 7½ *cm*.

Drut gładki z przewodów elektrycznych 4 do 5 *mm* grubości loco Lwów za 100 *kg* 20 koron.

Klamerki do przymocowania drutu

grubości	4·2	3·8	3·4	3·1	2·8	2·6 mm.
czarne po	50	52	53	54	56	57 K.
cynkowane po	59	62	64	65	68	69 K.

za 100 kg.



Siatki druciane do ogrodów, pastwisk, kurników, okien i t. d.

Ceny siatek:

Szerokość kratek	Grubość drutu w milimetrach																	
	4·6	4·2	3·8	3·4	3·1	2·8	2·5	2·2	2	1·8	1·6	1·4	1·3	1·2	1·1	1	0·9	0·8
100	2·—	1·70	1·40	1·10	—·96	—·80	—·70	—·60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
80	2·30	2·—	1·60	1·40	1·10	—·92	—·80	—·72	—·64	—	—	—	—	—	—	—	—	—
70	2·60	2·30	1·80	1·56	1·30	1·10	—·92	—·80	—·70	—	—	—	—	—	—	—	—	—
60	—	2·80	2·30	1·90	1·60	1·30	1·10	—·96	—·80	—·70	—	—	—	—	—	—	—	—
55	—	—	2·50	2·10	1·80	1·50	1·20	1·—	—·88	—·76	·64	—	—	—	—	—	—	—
50	—	—	2·80	2·50	2·—	1·70	1·40	1·20	1·10	—·96	—·80	—	—	—	—	—	—	—
40	—	—	3·80	3·20	2·60	2·20	1·70	1·50	1·40	1·20	1·10	—·90	—	—	—	—	—	—
30	—	—	—	3·80	3·20	2·60	2·20	1·90	1·70	1·40	1·24	1·10	1·—	—·90	—	—	—	—
25	—	—	—	4·80	3·70	3·12	2·40	2·10	1·90	1·60	1·40	1·20	1·10	1·—	—	—	—	—
20	—	—	—	—	4·90	4·20	3·60	2·90	2·50	2·20	1·90	1·70	1·50	1·30	1·20	—	—	—
15	—	—	—	—	—	5·60	4·70	3·80	3·40	2·80	2·40	2·—	1·80	1·60	1·50	1·40	—	—
10	—	—	—	—	—	—	—	—	4·90	4·20	3·60	3·10	2·80	2·50	2·20	2·—	2·—	1·90

Ceny za metr kwadratowy w koronach loco Bruck za siatkę z drutu niecynkowanego, z opustem 30% i przy odbiorze co najmniej 100 *cm* szerokości a 3 *m* długości. Siatki z drutu cynkowanego kosztują o 25% drożej. Przy zamówieniu należy podać wysokość, względnie szerokość i długość siatki, grubość drutu, szerokość oczek i czy dostarczoną być ma siatka cynkowana lub nie.

Również dostarczamy płachty nieprzemakalne i do chmielu, beczki żelazne do benzyny, przybory mleczarskie, benzynę do motorów i t. d., a odnośne oferty przesyłamy na żądanie odwrotnie.

C. K. GALIC. TOWARZYSTWO GOSPODARSKIE.

Oddział handlowy we Lwowie.

Szanowny

Zarząd dóbr

....

poczta ....

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.